NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III II

Rok XI. Kraków, środa 22 lutego 1928 Nr. 53

NOWY DZIENNIK

Adres red[illegible]cji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Numer tel[illegible]nu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
Na[illegible]em Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelk[illegible]unikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. [illegible]ty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękop[illegible] [illegible]kcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor [illegible]zelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. [illegible]—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%. zagranicz. o 100% droższe.

17 Lista żydostwa 17

Nowe źródło zamieszań gospodarczych

Waloryzacja ceł i jej skutki.

Kraków, 21 lutego

Waloryzacja ceł wisiała wprawdzie już od dłuższego czasu w powietrzu, jednakże sama decyzja rządu w tej sprawie nastąpiła nagle i w momencie mało oczekiwanym przez życie gospodarcze. Znamiennem jest, że urzędowa nasza agencja telegraficzna bez słowa komentarza podała wiadomość „Deutsche Tageszeitung", że rząd polski ustąpił wobec nacisku ze strony delegacji niemieckiej (dla rokowań handlowych) w Warszawie i zdecydował się przedłożyć jej swą decyzję w sprawie przeliczenia ceł. Brak zaprzeczenia tej wiadomości pozwala przypuszczać, że istotnie przyspieszenie decyzji w tej niezmiernie ważnej kwestji nastąpiło pod naciskiem Niemców, którzy chcieli mieć w toku rokowań o traktat wyjaśnioną sytuację.

Jeszcze ciekawszym jest komentarz, jaki do decyzji tej daje organ Lewiatana „Przegląd Gospodarczy". Organ ten, od dawna oczywiście walczący o możliwie wysoką waloryzację cels stara się usprawiedliwić ją tem, że z postępem czasu wzmagać się będzie w opinji światowej niechęć do wszelkich podwyżek ceł nych i że właśnie z tego powodu należało raczej obecnie taryfę celną podnieść! Argumentowanie to nazbyt przypomina osławioną zasadę: si vis pacem, para bellum", której stosowanie jednak nader fatalne dotychczas zawsze miało skutki...

O efekcie, jaki waloryzacja ceł wywarła zagranicą, wiemy już z doniesień prasowych i wiemy, że zarówno w Austrji jak i w Niemczech podniosły się gwałtowne protesty przeciwnie tej decyzji a w Czechosłowacji przemysł tamtejszy wzywa wprost do użycia ostrych środków a nawet do podjęcia wojny celnej, by uzyskać zmianę tego rozporządzenia.

Ważniejszym może jeszcze jest wzgląd na skutki waloryzacji wewnątrz kraju. Podniesienie ceł o 72 procent na cały szereg artykułów importowych musi oczywiście pociągnąć za sobą odpowiednie podrożenie tych towarów i to bez względu na to, czy chodzić będzie o artykuły rzeczywiście sprowadzane z zagranicy czy też o towary krajowe. Już dotychczas bowiem przemysł nasz bez żadnych skrupułów wykorzystywał w całej pełni ochronę celną, doliczając bez względu na własne koszta do ceny swych produktów wartość cła. Jeżeli więc teraz równocześnie z ogłoszeniem tak upragnionej przez siebie waloryzacji „Lewiatan" ogłaszą odezwę do kupiectwa, wzywającą do niepodnoszenia cen, to jest to albo naiwność albo — co gorsza — perfidna próba zrzucenia z góry odpowiedzialności za podniesienie cen na kupiectwo, w myśl utartej niestety u nas metody czynienia z handlu kozła ofiarnego za wszystkie błędy i wady czy to rządów czy też innych warstw społeczeństwa.

Sytuacja sfer kupieckich wobec faktu waloryzacji jest istotnie bardzo trudna. Przedewszystkiem bowiem waloryzacja wchodzi w życie już w 30 dni po ogłoszeniu. Termin ten jest zbyt krótki, by można się było zaopatrzyć w pozwolenie przywozu i przeprowadzić oclenie towaru, sprowadzonego niejako na zapas. Nadto nabyto z powodu przeciążenia Centralnej komisji przywozowej dotychczas nie wydano pozwoleń na pierwszy kwartał 1928 i za pewne nie nastąpi to też w najbliższych dniach, tak, iż de facto powiedzieć można, że waloryzacja weszła w życie z dniem ogłoszenia.

Wiadomą jest rzeczą, że podstawowym warunkiem normalnej gospodarki jest stałość ustawodawstwa gospodarczego i unikanie w miarę możności wszelkich jego zmian. Międzynarodowa konferencja ekonomiczna w Genewie zwróciła szczególną uwage na postulat stałości taryf celnych i wogóle postanowień o przywozie i wywozie towarów. Również i rząd obecny zarówno przez usta swego wicepremjera w jego mowie programowej, jak też i później wielokrotnie podkreślał, że za najważniejsze swe zadanie uważa zapewnienie stałości w życiu gospodarczem i unikanie wszelkich eksperymentów. Tymczasem wprowadzenie waloryzacji ceł jest właśnie takim wielce ryzykownym eksperymentem a dalsze konsekwencje tego kroku z pewnością nie przyczynia się do zapewnienia stałości życia gospodarczego.

Zrozumiałą wszak jest rzecza, że handel zaopatrywać się musi w towary na szereg miesięcy naprzód i leży to właśnie w interesie ogólnym całego społeczeństwa. Tymczasem nie ulega żadnej wątpliwości, że jeśli wogóle porozumienie handlowe z Niemcami dojdzie do skutku, to uzyskają oni znaczne ulgi celne, z których na zasadzie klauzuli o największem uprzywilejowaniu korzystać będą również inne państwa, jak Austrja i Czechy. Niezależnie od tego nie jest rzeczą wykluczoną, a raczej prawdopodobną, że interwencje rządów obu tych państw, poparte ewentualnie groźbą zastosowania represyj wobec towarów polskich, doprowadzą również do poczynienia pewnych zmian rozporządzenia waloryzacyjnego. Waloryzacja ceł stała się za tem ośrodkiem poważnych zaburzeń stałości gospodarczej i uniemożliwia przez to normalną pracę w handlu na przeciąg szeregu miesięcy, aż wszystkie kwestje sporne z niej wynikające nie zostaną załatwione.

Jeśli uwzględnimy, że zarządzona przez ministerstwo przemysłu i handlu w ubiegłym roku pisemna ankieta wykazała, że większa część naszej produkcji nie potrzebuje ochrony w postaci waloryzacji ceł, to trudno istotnie znaleść dostateczne usprawiedliwienie dla tak wysokiej waloryzacji całego szeregu pozycyj celnych, zwłaszcza, że większa ich część nadal podlegać będzie reglementacji tak, iż rząd mieć będzie i tak w swym ręku możność ograniczenia przywozu odnośnych towarów. Patrząc na życie przez przyćmione okulary teorji powiedzieć można wprawdzie, że pełna waloryzacja odnosi się tylko do towarów „zbędnych". Jednakże nie zbyt pomyślnie świadczy to o kraju, który dopieroco uzyskał wielką pożyczkę zagraniczną i który ma wszelkie pretensje być zaliczanym do krajów kulturalnych na równi z państwami zachodnio-europejskiemi, jeżeli za niepotrzebny luksus uznaje się u nas np. owoce, obuwie, wyroby galanteryjne, aparaty radjowe itd. Przyznajemy, że niewielu ludzi w Polsce stać na razie na zakupywanie tych artykułów „luksusowych", jednakże właśnie dlatego nie było potrzeby jeszcze bardziej utrudniać przywozu artykułów, należących do tak względnego zbytku. Ponadto nie możemy się przecież ustawicznie wzbraniać przed zrozumieniem tej prostej prawdy, że do interesu trzeba dwóch, że zatem chcąc wywozić do Austrji węgiel, czy też nierogaciznę, musimy okazać nieco więcej uprzejmości wobec tamtejszych fabrykantów galanterji, czy obuwia!

Jedyną pociechą rozporządzenia o waloryzacji może być chyba tylko to, że droga do dalszych podwyżek celnych jest już dla rządu zamknięta, gdyż rząd wykorzystał w zupełności swe pełnomocnictwa w tym kierunku tak, iż bez Sejmu może on obecnie chyba tylko obniżyć stawki celne. O każdej natomiast dalszej podwyżce decydować będzie musiał odtąd Sejm.

Dr. B. S.

Wybory do zarządu gminy żydowskiej w Gdańsku

„Aguda" głosuje oczywiście na listę asymilatorów

Gdańsk, 20 2. ŻAT. Wczoraj odbyły się tu wybory do gminy żydowskiej. Były wystawione dwie listy, pierwsza lista liberałów-asymilatorów, druga zaś zblokowana lista sjonistyczna. Lista liberałów uzyskała 523 głosów przeprowadzając 5 członków zarządu i dwóch zastępców. Blok uzyskał 328 głosów, przeprowadzając 3 członków zarządu i 2 zastępców. Większość Żydów ortodoksów głosowała na listę bloku, natomiast zwolennicy Agudy głosowali na listę asymilatorską!

Otwarcie kampanji palestyńskiej w Ameryce

Nowy Jork. 20 2. ŻAT. Odbyło się tu uroczyste otwarcie kampanji palestyńskiej. Jako główny mowca wystąpił senator amerykański King, który w swem przemówieniu nawoływał żydostwo amerykańskie do żywego udziału w dziele odbudowy Palestyny. Podczas uroczystości otwarcia kampanji zebrano na miejscu wśród obecnych 644.000 dolarów w walucie i deklaracjach.

Sensacyjny proces w związku z aferą St. Gothard

Wiedeń. 20. 2. PAT. Tak ze strony austrjackiej, jak i węgierskiej zaprzeczają doniesieniom prasy socjalistycznej, jakoby w St. Gotthard został w obecności komisji międzynarodowej zniszczony materjał wojenny przywieziony w 5-ciu wagonach z Włoch do Węgier.

„Der Morgen" donosi, że jutro rozpocznie się proces przeciwko niejakiemu Leonowi Nowako wi i Włodzimierzowi Hintschowi wytoczony przez kupca hamburskiego L. Binga, o wyłudzenie 10.000 f. st. Bing jest jednym z największych paskarzy handlujących materjałem wojennym. Zaopatrywał on w broń Węgry, Rumunję i północne Chiny. Dziennik przypuszcza, że Bing brał również udział w przemytnictwie broni z Włoch do Węgier.

Komitet bezpieczeństwa rozpoczął wczoraj obrady

Genewa. 20. 2. Dziś przedpołudniem odbyło się pod przewodnictwem czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych dr. Benesza posiedzenie komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa Ligi Narodów. Prace komitetu, które potrwają około trzech tygodni mają na celu właściwe przygotowanie międzynarodowej konferencji rozbrojenia i wprowadzenie w życie rezolucyj ostatniego powszechnego zgromadzenia Ligi.

Plenum przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej zbiera się dnia 15. marca

Na porządku dziennym propozycja sowiecka.

Genewa, 20 2. PAT. Przewodniczący komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej wyznaczył na dzień 15 marca br. 5-tą sesję tej komisji, która odbędzie się w Genewie. Decyzja ta zgodnie z postanowieniem powziętem przez komisję w grudniu 1927 r. zakomunikowana została wszystkim państwom, które są członkami tej komisji. Prowizoryczny porządek dzienny obejmuje następujące punkty: 1) **Stan prac komitetu arbitrażu i bezpieczeństwa** 2) Badania propozycji delegacji Unji sowieckiej z dni a30 listopada 1927 r. 3) Stan prac komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.

* * *

Paryż. 20. 2. PAT. Agencja Havasa donosi z Genewy ,że rząd ZSRR złożył projekt w sprawie rozbrojenia zgodny w ogólnych zarysach z wysuniętym przez delegację sowiecką na pierwszej sesji komitetu.

Politis za regjonalnymi traktatami

Paryż. 20. 2. PAT. „Excelsior" ogłasza wywiad z greckim delegatem do Ligi Narodów Politisem, który m. in. oświadczył: Nie można obecnie myśleć o zawarciu ogólnego paktu bezpieczeństwa i powinno się dążyć do zawarcia traktatów regjonalnych, którym państwa nie mogą odmówić swego poparcia. W traktatach tych muszą być zawarte postanowienia że Liga **Narodów będzie miała możność wydawania obowiązujących wyroków na wypadek konfliktów i będzie posiadała prawo proklamowania rozejmu przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich.** Do tego potrzebne jest, aby rozszerzony został system strefy odmilitaryzowanej. Są widoki, że w niedługim czasie zawarte będą traktaty na wzór lokarneńskich w zagłębiu Dunaju. Na Bałkanach, w krajach nadbałtyckich i nad Morzem Śródziemnem, Niemcy podejrzewają, że regjonalne traktaty bezpieczeństwa mogą doprowadzić do tworzenia się grup i bloków, czemu chcą przeszkodzić. Traktaty bezpieczeństwa nie mogą być nadużywane do tworzenia nowych ugrupowań mocarstw. Jest na to prosty sposób, a mianowicie pozostawienie trzecim państwom swobody przystępowania do tych traktatów. **Również i Rosja obawia się jeszcze ciągle zorganizowanego ataku. Należałoby sobie życzyć, aby pakty nieagresji Rosji z jej sąsiadami doszły jaknajrychlej do skutku.**

Radicz u króla

Osoba wojskowa na czele rządu?

Białogród, 20 2. PAT. Przywódca chorwackiej partji chłopskiej St. Radicz był wczoraj przyjęty przez króla na dłuższej audjencji. Radicz poradził królowi, aby powołał do rządu osobistość z poza parlamentu, najlepiej osobę wojskową. Król oświadczył jednakże, że pragnie trzymać wojsko zdala od polityki, w każdym razie zastanowi się nad tem. Po audjencji Radicza uważają kombinację Wukicewicza za definitywnie rozbitą. Przesilenie potrwa jeszcze parę dni.

Nasz numer — 17

300 Chińczyków zginęło w czasie katastrofy okrętowej

Szanghaj, 20 2. PAT. W nocy z soboty na niedzielę na wysokości Cin Kiang zderzył się parowiec chiński „Hsin-Ta Ming" z parowcem japońskim „Atsutanars", przyczem utonęło około 300 Chińczyków.

POGODA W ZAKOPANEM. (Komunikat Polskiego Związku Turystycznego). Stan obecny: obfity śnieg, mroźno, warstwa śniegu w Zakopanem 60 cm, Morskiem Oku 1.40 cm. Hala Gąsienicowa 116 cm.

Prognoza na dzień 21 lutego: w nocy i rano śnieg, potem pochmurno, mroźno, wiatry słabe północno-wschodnie.

Marszałek Piłsudski na Zamku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 2. Sin. Marszałek Piłsudski był dziś dłuższą konferencję z Prezydentem Rzeczypospolitej.

Poseł włoski u min. Zaleskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 2. Sin. Minister spraw zagranicznych p. Zaleski przyjął dziś posła włoskiego w Warszawie p. Maionnego.

Listy „osiemnastki" unieważniono w 5 okręgach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 2. Sin. Na podstawie dotychczasowej statystyki wyborczej ustalono, że blokowi mniejszości narodowych (18) unieważniono listy w pięciu okręgach wyborczych.

Mowa kandydacka ministra Czechowicza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 2. Sin. W dniu 21 bm. odbędzie ię we Włocławku uroczystość otwarcia oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego. W uroczystości weźmie udział minister skarbu Czechowicz, który wygłosi mowę, w której przedstawi sytuację finansową Polski. Mowa ta. będzie zarazem przemówieniem kandydackiem ministra Czechowicza, który jak wiadomo figuruje na pierwszem miejscu listy nr. 1. w okręgu włocławskim.

Kredyty B. G. K. na cele budowlane

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 2. Sin. Na odbytem ostatnio posiedzeniu rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego po wysłuchaniu referatu dyrekcji rada zatwierdziła udzielenie 24 pożyczek budowlanych na ogólną sumę 4.499.700 zł oraz pożyczek długoterminowych w listach zastawnych na 1.165.000, w obligacjach komunalnych na 1.770.000, w obligacjach bankowych na 172.000 złotych.

Warszawa. 20. 2. Sin. Z dotychczasowych sprawozdań stwierdzono, że Bank Gospodarstwa Krajowego wydał na cele budowlane około 240 miljonów złotych. Przewidziane są również dalsze kredyty na sumę 100 miljonów zł.

Wzrost zużycia węgla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 2. Sin. Zużycie węgla w roku 1927 znacznie się zwiększyło. Wynosiło ono 800 tysięcy ton miesięcznie.

Groźny pożar w Łodzi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 2. Sin. Z Łodzi donoszą: Dziś o godz. 5 rano w przędzalni Rothkopfa wybuchł pożar. Straty wynoszą pół miljona złotych.

Naczelny rabin Anglji o propagandzie przeciwko ubojowi rytualnemu w Warszawie

Naczelny rabin Anglji dr. J. H. Hertz nadesłał Żydowskiej Agencji Telegraficznej następujące wyjaśnienie w związku ze wzmożoną propagandą przeciwko żydowskiemu ubojowi rytualnemu, która jest obecnie uprawiana w Warszawie. Jak wiadomo, w prasie antysemickiej były między innemi rozpowszechnione pogłoski, że niejaki Weinberg wynalazł maszynę, która się nadaje do zastąpienia „szechity“ i że dr. Hertz wypowiedział się za zmianą systemu żydowskiego uboju rytualnego, wobec czego „szechita“ jest zupełnie zakazana w Anglji itp.

Odpowiadając na zapytanie rabina głównej synagogi warszawskiej prof. M. Schorra, naczelny rabin Anglji dr. J. H. Hertz pisze oficjalnie co następuje:

„Maszyna Weinberga, która znajduje się jeszcze w stadjum eksperymentalnem i nie może być brana wrachubę dla celów praktycznych, ma jedynie za zadanie umieszczenie zwierzęcia w pozycji wymaganej przez przepisy „szechity“. Posługiwanie się maszyną lub środkiem zmieniającym lub zastępującym sam akt uboju rytualnego unieważniłoby naturalnie całe znaczenie „szechity“ i mięso takich zwierząt nie nadawałoby się do konsumcji żydowskiej.

Wiadomości, pisze dalej naczelny rabin dr Hertz, jakobym osobiście lub też londyński sąd rabinacki zezwolił na posługiwanie się jakimś nowym instrumentem celem zastąpienia „szechity“, nie odpowiadają absolutnie rzeczywistości i są kompletnym absurdem. Rzekoma potrzeba jakiegoś nowego systemu zamiast żydowskiego uboju rytualnego opiera się na mylnem nawskroś przypuszczeniu, że „szechita“ jest jakoby niehumanitarna. Twierdzenia te zostały jednak zbite przez setki największych ekspertów światowych z dziedziny fizjologicznej i weterynaryjnej. Załączam nową opinję w tej sprawie, pochodzącą od czołowego fizjologa angielskiego sira Williama Baylissa oraz zestawienie orzeczeń 447 ekspertów europejskich w tej samej sprawie.

Ludzie dobrej woli, kończy swoje pismo naczelny rabin dr. Hertz, bez względu na przynależność religijną lub rasową uznają, że jakiekolwiek przepisy państwowe lub samorządowe, utrudniające lub zabraniające obserwowania uświęconej i pradawnej „szechity“, byłyby okrutnym i dotkliwym ciosem dla ludności żydowskiej i oznaczałby faktycznie ciężkie prześladowanie religijne“.

W odpowiedzi na inne zapytanie prezesa gminy żydowskiej w Warszawie p. Farbsteina, naczelny rabin dr. Hertz pisze:

„Oświadczam kategorycznie, że nieprawdą jest, jakoby w Anglji istniał zakaz żydowskiego uboju rytualnego. Ani rząd, ani zarządy miejskie w Anglji nie czynią najmniejszych trudności względem stosowania „szechity“ i wszelkie wiadomości, które głoszą coś przeciwnego, są obrazą dla wolnej Anglji i oszczerstwem względem narodu angielskiego“.

—

ROZMAITOŚCI

Walka o 17 „nieśmiertelnych“ w Danji

W maleńkiej Danji rozgorzała teraz walka o mającą powstać akademję nieśmiertelnych. Akademja ta składać się ma z 17 członków. Wszystkie gazety rozpisały ankiety i plebiscyty, kto ma wejść do tej akademji. Z kobiet największą ilość głosów uzyskała Karin Michaelis i walcząca o prawa dla mężczyzny Thit Jensen. Co do mężczyzn jest opinja zupełnie rozstrzelona. Wielką ilość głosów uzyskali Andersen-Nexö, Sophus Michaelis, pierwszy mąż Karin Michaelis, ale były też głosy, które koniecznie chcą mieć w akademji nieśmiertelnych króla Chrystjana X. Inne głosy wypowiedziały się za jakimiś autorami rozmaitych kabaretowych piosenek, ba są i tacy, którzy głosują na dawno zmarłego już pisarza Holgera Drachmana. Wiele też głosów uzyskał Knut Hamsun, który nie stety, jak wiadomo, nie jest wcale Duńczykiem.

A więc plebiscyt nie na wiele się przydał...

Tragedja okrętu bez busoli na pełnem morzu

Mały francuski parowiec „Edmund Rene“, został w tych dniach przyholowany przez angielski okręt „Darven“ do portu Nordshields. Historja francuskiego parowca jest doprawdy wzruszającą wprost tragedją. Gdy „Edmund Rene“ znalazł się na Morzu Północnem, skonstatowano nagle, że kompas przestał funkcjonować. Marynarze — a było ich siedmiu nie wiele sobie z początku z tego robili, albowiem mieli dość żywności i dość węgla. Wtem zerwała się burza, a z nieba lał deszcz pełnemi strugami. Przez 30 dni błądził ten okręt bez busoli, wyczerpała się żywność, a marynarze wycieńczeni z głodu wytrwali jednakowoż na swoim posterunku. Zabrakło węgla, tak że zaczęto używać wszelkich rzeczy do palenia. Z początku przeznaczano na to urządzenie, a potem pojedyncze części składowe parowca. Na szczęście zjawił się wkońcu angielski okręt handlowy, któremu po 24 godzinach borykania się z rozpętanym żywiołem udało się uratować załogę.

O odporność młodzieży

Na marginesie procesu Krantza.

Genjalny przyjaciel młodzieży Ben Lindsey, sędzia młodocianych przestępców w Denver w Stanach Zjednoczonych, wydał niedawno książkę pt. „Die Revolution der modernen Jugend“, z powodu której władze pozbawiły go prawa dalszego wykonywania urzędu sędziowskiego. Książka ta wywołała tak wielką burzę w Stanach Zjednoczonych, ponieważ zebrany w niej bez osłonek, w żywych barwach faktyczny materjał z działalności sędziowskiej autora, rzuca zbyt jaskrawe światło na obecną formę życia młodego pokolenia, jako poszukiwania, wybujałości, moralne wzloty i wypaczenia w dziedzinie seksualnej.

Ogromna, rozumna miłość dla młodości we wszystkich jej przejawach i odcieniach, uczciwe dążenie do pomocy i złagodzenia emocjonalności i napięć młodzieży, wiarą, ciepłem i powagą przyjaźni dorosłych, oto zasadnicza treść książki. Ostra i trafna krytyka tła współczesnego, gorące rzecznictwo dobrze pojętej wolności i swobody w rozwoju młodzieży obojga płci, okazały się jako „shocking“ dla społeczeństwa amerykańskiego. Większość zawsze woli mieć zamknięte oczy na zło — wszak to droga najmniejszego oporu...

Problemy książki Lindseya są nie tylko dla Ameryki aktualne, są one również żywotne dla wszystkich społeczeństw powojennej Europy.

Proces Krantza i Schellerów w Berlinie w całej pełni uwypukla głębię i rzeczywistość tego zagadnienia i w tem tkwi przyczyna faktu, że całe Niemcy z zapartym tchem śledzą przebieg i wynik tej tragedji dzieci — najdroższego skarbu każdej społeczności. Proces Krantza bowiem uczy nas, podobnie jak i sędzia Lindsey, że oskarżonymi winni być przedewszystkiem matki i ojcowie, że około nich skoncentrować się musi front pedagogiczny w naszej walce o szczęście młodzieży.

W ciągu trwania procesu powoli, lecz dobitnie wyłania się przedewszystkiem obraz środowiska, w którem rozwijało się dwoje młodych Schellerów. Panuje w niem karygodna obojętność wobec spraw dzieci, płaska przyziemność, potrzeba użycia i sensacji. Ojciec Scheller prowadzący szesnastoletnią córkę do reporterów dla wywiadu za zapłatę, urządzanie balu maskowego w domu z okazji procesu — to objaw upadku, który wymownie tłumaczy nam, jak na tej glebie mogły rozwijać się postacie, jak Günther i Hilda Scheller. Przed oczyma uczestników procesu rozgrywa się dramat młodego pokolenia powojennego, żyjącego w pustej, ideowo bezkształtnej atmosferze, okazuje się generacja, której psychika poprzez wojnę rewolucję i przewroty społeczne w otoczeniu małomieszczaństwa, użycia i materjalizmu, nie zdołała stworzyć sobie żadnej siły opornej i zdolności utrzymania się we właściwym środku pomiędzy ślepym popędem a świadomym hamulcem wewnętrznym.

Znaną jest rzeczą, iż najniebezpieczniejszy dla młodzieży okres dojrzewania płciowego jest często podwaliną całej przyszłości duchowej i uczuciowej, że pierwsze doświadczenie w dziedzinie seksualnej, może na tle konfliktów zewnętrznych stać się decydującym dla wszelkiego rodzaju katastrof, załamań i przewrotów w młodej duszy. Czemże innym była dla Krantza noc spędzona w Mahlowie w willi Schellerów?

Odpowiedzialność za wypaczenia i wykolejenia naturalnych instynktów i porywów spada w pierwszym rzędzie na psychologiczne środowisko rozwoju młodzieży.

Doświadczenia pedagogów w szczególności Schneersona, Schultzego i in. wykazują, iż w regule naturalna emocjonalność młodzieży ulega wpływowi wychowania i ćwiczenia. Każde środowisko społeczne i rodzinne zawiera w sobie momenty, które popierają, lub ograniczają rozwój wrodzonych elementów natury dziecka. Ponadto drzemią w każdym z nas, jakgdyby w potencjalnej energji, siły obronne psychiczno-duchowe, a zadaniem opieki i wychowania winna być świadoma organizacja tychże sił w trwałą całość, w idealny przedmiot zdolny opanować i uporządkować wybuchy wybujałej emocjonalności dojrzewającego pokolenia.

Ben Lindsey rolę tą przeznacza przedewszystkiem najbliższemu otoczeniu, które obecnie nie wywiera prawie żadnego kształcącego, wychowawczego wpływu. W tym celu musi stanąć znowu jakby zmieciony z powierzchni obecnego życia „Dom“. Nie twierdza zakazów, przymusów, przemilczań i faryzeuszostwa, lecz ów „Dom“, dla którego Niemiec znalazł piękny wyraz „Heim“ w którym ciepło i miłość ścisły związek wewnętrzny tworzyłyby — klimat uzdrawiający i wzmacniający dla młodej duszy. W takim domu wykwita przyjaźń dla dziecka, która może stać się pomostem między niebezpieczeństwem trwonienia siebie wstrząsami okresu dojrzewania, a pominięciem i poczuciem wartości stałych, sub specie pewnej ideowości. Związek między młodzieżą, a dorosłymi nie może się rozluźnić do tego stopnia, ażeby pojęcia miłości, śmierci wzburzały młodą istotę, bez zupełnego odczucia tych stanów ze strony najbliższego otoczenia.

Lindsey zawnioskował w Colorado kurse hygjeny seksualnej i poradni wychowawczej dla rodziców... Myśl godna, by ją podjęły wszystkie społeczeństwa świata.

Wycinek z życia Krantzów, Schellerów, ich towarzyszy i przyjaciół jest szybkiem i tragicznem stwierdzeniem słów Lindseya „Że dzieciom udziela się dziś więcej swobody rozwoju, aniżeli dawniej, jest cudownym postępem, że jednak ani w szkole ani w domu nie wychowuje się ich w kierunku należytego użycia tej wolności, że wypuszcza się młodzież na ludzkość jakgdyby z nabitą bronią, z którą się obchodzić nie umie, to prowadzi do tragedji. Wierzę, że młodzież jednak wyjdzie cało, lecz taki proces dokonywać się będzie poprzez niezliczone nieszczęścia i ofiary jednostek“.

Sumienie dorosłych i całego społeczeństwa dążyć musi do uchylenia możliwości tego rodzaju tragicznych ofiar.

Dr. Klara Feo[illegible]nowa (Lwów)

SPRAWY SPOŁECZNO-PUBLICZNE

Przepisy budowlane

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Ministrów uchwalony został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przepisach budowlanych.

Zgodnie z tym projektem związkom komunalnym przysługuje prawo ustanawiania, między innemi przymusu połączenia nieruchomości z miejską siecią wodociągowo-kanalizacyjną, na drodze wydania t. zw. przepisów miejscowych, które ze względu na swą doniosłość winny być zatwierdzone przez ministerstwo robót publicznych w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych.

Przepisy powyższe nie dotyczą 7 miast polskich z Lublinem i Radomiem na czele, które pierwsze w Polsce niepodległej wystąpiły z inicjatywą zaciągnięcia większych pożyczek zagranicznych dla wykonania inwestycji wodociągowo-kanalizacyjnych, względnie innych zdrowotnych. Dla tych siedmiu miast uchwalono rozporządzenie odrębne, na podstawie którego przymusowe połączenie nieruchomości z siecią wodociągowo-kanalizacyjną winno nastąpić najpóźniej w ciągu 2 lat. Dzięki temu ludność tych miast uzyska w najkrótszym czasie czystą wodę i hygeniczne warunki bytowania, z drugiej zaś strony miasta powyższe przez powiększenie produkcji wody będą mogły prowadzić zakłady wodociągowo-kanalizacyjne bez większego deficytu i regularnie pokrywać raty amortyzacyjne z tytułu zaciągniętej pożyczki.

Przedłużenie okresu aplikacji do 5 lat

Zrzeszenia adwokackie rozważają przygotowany przez komisję kodyfikacyjną projekt ustawy adwokackiej. Między innemi, projekt ten zawiera następujące ważniejsze postanowienia:

Zaliczenie do stanu adwokackiego uzależnione jest od posiadania obywatelstwa polskiego i dyplomu z wydziału prawnego uniwersytetu państwowego, jako też od posiadania pełni praw cywilnych i obywatelskich i od nieposzlakowania pod względem moralnym. Przynależność do stanu adwokackiego wyłącza wszelkie zajęcia, nie dające się pogodzić z powołaniem adwokata lub z godnością i powagą stanu; wyłącza się również sprawowanie urzędu notarjusza i stałego urzędnika państwowego z wyjątkiem nauczycielskiego. Na listę aplikantów adwokackich może być wpisany ten, kto odbył przynajmniej dwuletnią aplikację sądową i złożył radzie adwokackiej zaświadczenie adwokata o przyjęcie na aplikację adwokacką. Czas trwania aplikacji adwokackiej oznacza się na lat trzy. Aplikację lub służbę w charakterze referendarza w prokuratorji jeneralnej uważa się za równoznaczną z aplikacją adwokacką. Kto ukończył pięcioletnią aplikację sądową i adwokacką, może przystąpić do egzaminu na adwokata. Sędziowie i prokuratorowie sądu najwyższego, przechodzący do adwokatury, wolni są od aplikacji i od egzaminu adwokackiego. Pozostali sędziowie, prokuratorowie i podprokuratorowie wolni są od aplikacji adwokackiej, jeżeli posiadają 6 lat służby sędziowskiej lub prokuratorskiej i od egzaminu, jeżeli posiadają 8 lat takiej służby.

Nowa procedura karna

Przygotowana przez ministerstwo sprawiedliwości ustawa postępowania karnego wniesiona będzie w najbliższym czasie na radę ministrów.

Ustawa ta wprowadza jednolitą procedurę karną na obszarze całego państwa i jest jednym z etapów unifikacji sądownictwa.

Między innemi nowa ustawa przewiduje, że oskarżony już podczas śledztwa lub czynności sądowych w toku dochodzenia może żądać, aby mu wyjaśniono, jakie przestępstwo mu zarzucono i jakie dowody przeciwko niemu zebrano.

Dotychczas oskarżony miał tylko wgląd w śledztwo dopiero po jego zamknięciu.

Prokurator jest obowiązany sporządzić akt oskarżenia w ciągu 2 tygodni od chwili otrzymania aktu śledztwa.

Korespondencję lub inne papiery znalezione podczas rewizji może przeglądać tylko prokurator i sąd.

Rewizje mogą być dokonywane wyłącznie w dzień. W nocy zaś jedynie w zakładach publicznych, domach nierządu lub gier hazardowych, poza tem u osób prywatnych, jedynie w wypadkach naglącej potrzeby i jeżeli chodzi o przestępstwa, za które grozi conajmniej kara 8 miesięcy więzienia.

U schyłku berlińskiego procesu dzieci

Onegdaj odbyła się znowu rozprawa przeciw ko Pawłowi Krantzowi tym razem już nie w szpitalu, lecz w budynku sądowym. Obrońca dr Frey oświadczył, iż obejmuje powtórnie obronę, co przewodniczący przyjął do wiadomości z ukontentowaniem. Przesłuchano rzeczoznawców, którzy wypowiedzieli się, czy oskarżony w chwili popełnienia czynu był przy pełni świadomości — Pierwszy wypowiedział się prof. Goldbeck, który w swojem orzeczeniu pcwołał się przedewszystkiem na najbliższe otoczenie Krantza. Oskarżony wyrósł w atmosferze muzykalnej, a jest rzeczą wiadomą, iż ludzie w takiej atmosferze wyrośli są mniej odporni niż inni. Krantz przez sie dem lat wychował się u swoich dziadków, którzy byli dla niego zbyt dobrzy i niejako go roz kaprysili. Wszystko to razem złożyło się na to, że Krantza charakteryzują ciągłe eksplozje, które wyzwalają nagromadzoną w nim energję życiową. Należy też uwzględnić, że Krantz jest poetą, co można ująć we formule, że nie żyje w świecie rzeczywistości. Najlepiej Krantza charakteryzuje okoliczność, że po pierwszej swej nocy miłosnej z Hildą Scheller przespał 17 godzin. Nie można tu już mówić o zwykłym śnie, lecz o stanie sennego erotycznego podniecenia (erotischer Rauschzustand). Ostatecznie dochodzi rzeczoznawca do przekonania, że Krantz ani w nocy ani o 7-mej nad ranem, kiedy nastąpiło popełnienie czynu karygodnego, nie był panem swej świadomości i dlatego korzystać może z ochrony paragrafu 51, przyjmującego przemijające zaburzenie umysłu przy popełnieniu czynu karygodnego.

Drugą rzeczoznawczynią była radczyni szkolna dr Wegscheider, która określiła Krantza jako dziecko wojny. Krantz nie jest człowiekiem czynu, lecz kaprysu i nastroju. Charakteryzuje go uprzejmość (Liebenswürdigkeit) i dlatego można sobie wytłómaczyć, że był tak bardzo pieszczony. Krantz reagował na rzeczywistość nie uczuciem zemsty, lecz głębokiej melancholji.

Podczas orzeczenia pani dr Wegscheiderowej oskarżony znowu zasłabł, tak, że musiano wyprowadzić go na powietrze. Przy dalszych orzeczeniach nie był już Krantz obecny, pozostawiając na sali tylko swego obrońcę.

Najciekawsze bvło orzeczenie prof. Magnusa Hirschfelda. Zdaniem Hirschfelda okres dojrzewania płciowego u chłopców trwa od 14 do 20 roku życia. Oskarżony znajduje się więc jeszcze w tym okresie. Tak fizycznie jakoteż i duchowo robi Krantz wrażenie chłopca 17-letniego, a nie 19-letniego. Na podstawie pożegnalnych listów pozostawionych przez Krantza i Günthera dochodzi prof. Hirschfeld do wniosku. że charakter Günthera był bardziej ustalony niż charakter oskarżonego. Hirschfeld jest zdania, że oskarżony może, jeśli chodzi o noc przed czynem korzystać w zupełności z paragrafu 51, jeśli zaś chodzi o ranek, nasuwają się w każdym razie bardzo poważne wątpliwości co do jego świadomości. Także dr Wodann jest tego samego zdania, co dr Hirchfeld, a psychoanalityk Kröhner również wyłącza pełne poczucie odpowiedzialności u oskarżonego. Jeden jedyny rzeczoznawca Nebenholz wyklucza zastosowanie paragrafu 51. Ostatni rzeczoznawca dr Placzek, który znany jest z tego, że zwalcza namiętnie Magnusa Hirschfelda i korzysta z każdej sposobności, by polemizować z Hirschfeldem, nie doszedł wcale do głosu.

Na tem zamknięto postępowanie dowodowe, a głos zabrał prokurator Steinbeck.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **GOŚCINNE WYSTĘPY LIDJI POTOCKIEJ W KRAKOWSKIM TEATRZE ŻYDOWSKIM** niezwykłem wprost cieszą się powodzeniem. W sobotę, w niedzielę i w poniedziałek odchodziły tłumy, nie mogąc dostać biletu na „Mirele Efros“ Gordina. Sztuka ta nader silne robi wrażenie w ujęciu p. Potockiej. „Mirele Efros“ odegraną zostanie jeszcze dziś i jutro, by w pełni powodzenia zejść ze sceny.

— **JEDYNY WYSTĘP** znanych w Krakowie sympatycznych artystów Oli Lilith i W. Godika odbędzie się w piątek 24 bm. o g. 8 wiecz. w sali kinoteatru „Warszawa“.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek i dni następne „Dama Kameljowa“ Dumasa z p. Starską w roli tytułowej. W próbach pod kierunkiem p. Niewiarowicza „Dr Julja Szabo“ Fodora.

— **SŁYNNY CHÓR UKRAIŃSKI**, który swojemi świetnemi produkcjami gromadzi zawsze na koncertach tłumy publiczności, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we czwartek, 23 bm. w Starym Teatrze.

— **JÓZEF ŚLIWIŃSKI**, nasz znakomity pianista, po dłuższej przerwie, spowodowanej tournee koncertowemi w państwach skandynawskich i Rumunji, da jeden koncert w Krakowie w niedzielę, 26 bm. w Starym Teatrze.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Wybory w Niemczech -- z końcem maja

Onegdaj wyjaśniła się ostatecznie sytuacja parlamentarna w Niemczech. Dzięki powtórnej interwencji Hindenburga partje koalicji rządowej pogodziły się między sobą, by załatwić budżet i inne bardzo ważne sprawy. Socjalni demokraci oświadczyli, iż zasadniczo nie sprzeciwiają się parlamentarnemu załatwieniu tych spraw, chociaż głosować będą przeciwko budżetowi. Rząd ogłosił też oficjalny komunikat, wedle którego wybory odbędą się w drugiej połowie maja. Komunikat wyraźnie powołuje się na interwencję prezydenta Hindenburga, wskazując na konieczność załatwienia jeszcze kilku ważnych spraw.

Hr. Bethlen jako strażnik korony św. Szczepana

Na Węgrzech dzieje się wszystko tak, jak gdyby jeszcze istniała monarchja. Odrestaurowano więc zakon kawalerów maltańskich i kapitułę orderu Marji Teresy, które to obie instytucje są, rozumie się samo przez się, ostojami monarchizmu, jako dostępne tylko dla naj wyższe arystokracji. Obecnie rząd przystąpił do uregulowania kwestji, w czyim ręku ma się znajdować korona św. Szczepana.

Przed rewolucją strzegli tej korony dwaj zamianowani dygnitarze. Otóż rząd opracował obecnie projekt, w myśl którego korona św. Szczepana przechodzi pod opiekę prezydenta ministrów. Jest to pociągnięcie bardzo ważne, albowiem każdy król węgierski musi być koronować koroną św. Szczepana. Teraz hr. Bethlen dysponuje tą koroną i włoży ją na głowę tylko swego kandydata. Projekt ten jest pociągnięciem przeciwko legitymistom, którzy po nominacji kardynała Seredyego prymasem Węgier podnieśli głosy. Rozumie się, że zwolennicy Ottona Habsburga jaknajostrzej wypowiedzieli się przeciwko nowemu projektowi.

Żydostwo krakowskie stoi niewzruszenie przy sztandarze Zjednoczenia narodowo-żydowskiego

Imponujący przebieg sobotniego zgromadzenia 17-tki w wielkiej sali Kahału.

Kraków, 21 lutego.

Jak już w części niedzielnego nakładu naszego pisma pokrótce donieśliśmy, sobotnie zgromadzenie przedwyborcze Zjednoczenia narodowo-żydowskiego, odbyte w wielkiej sali kahału, przybrało imponujące rozmiary i stanowiło jeszcze jedną żywiołową manifestację żydostwa krakowskiego za kandydaturą ukochanego Dra Thona. Sala wypełniła się jeszcze przed godz. 8-mą po brzegi, a mnóstwo spóźnionych słuchaczy policja nie wpuściła do budynku z powodu przepełnienia sali. Do zebranych, przeważnie starszych, poważnych obywateli ze sfer ortodoksji, przemówił naj pierw wybrany przewodniczącym zebrania

DR. CHAIM HILFSTEIN,

który w właściwy mu sposób, w jędrnych i dobitnych słowach scharakteryzował obecną sytuację wyborczą w państwie i w naszem mieście. Wielka wojna, jaką przeżyliśmy — wywodził mowca — przyniosła tak zwane samostanowienie narodów. Wszyscy zdążyli już z tego samostanowienia zrobić użytek, tylko jeśli idzie o nas Żydów, to znajdują się jeszcze zawsze jakieś czynniki, które usiłują zrobić z nas narzędzie w obcych rękach i nie dopuścić do samodzielnego decydowania o własnym losie. Zawsze ktoś chce pomiatać nami i rzucać jak piłką, a próby te podejmowane są jeszcze ciągle, mimo kilkakrotnego ich niepowodzenia w ciągu ostatnich lat. Dziś szczególnie pewne partje polskie starają się rozpętać stare metody, pamiętne z czasów austrjackich i przez wywieranie nacisku na różne sposoby, zabiegają o skaptowanie serc, a właściwie głosów żydowskich. W szeregach sanacji, która przychodzi na ulicę żydowską z zapewnieniami o swym liberaliźmie i swej demokracji, widzimy zbieraninę najrozmaitszej sorty, poczynają od dobrze nam znanych konserwatystów galicyjskich, poprzez demokratów i katolickich mieszczan, a na jawnych całkiem antysemickich chadekach skończywszy. Cała ta mieszanina, podkreślająca w programowych enuncjacjach swój stuprocentowy katolicyzm i czysto polski nacjonalizm, wobec Żydów posługuje się dwojaką taktyką: Gdzie widzi, że straszenie i nacisk nie pomogą, tam stara się trafić podstępem: Zapewnia się, że mandat żydowski jest „murowany", wobec czego Żydzi w interesie demokracji powinni niepotrzebną im nadwyżkę głosów „przelać" na kandydata sanacji, tj. „odstąpić" sanacji kilka tysięcy wyborców żydowskich, aby utrącić mandat chadecji. Na lep tych zapewnień o „murowanym" mandacie żydowskim iść nam absolutnie nie wolno, bo przed wyborami nie można o żadnym mandacie mówić, że jest pewny. Jest to dzielenie się skórą na żywym niedźwiedziu. Mandat nasz wtedy dopiero będzie pewny, kiedy go własnemi siłami, bez uciekania się do obcej pomocy, zdobędziemy. Z hasłami demokracji winna sanacja wystąpić przed społeczeństwem polskiem, a nie chować je dla kaptowania głosów żydowskich.

Drugą część swego przemówienia poświęca Dr. Hilfstein przedstawieniu sytuacji w związku z wystawieniem innych list żydowskich, mających na celu rozszczepienie głosów i uniemożliwienie w ten sposób osiągnięcia mandatu żydowskiego. Scharakteryzowawszy nikłość i słabość tych grup mogących łącznie skupić najwyżej parę tysięcy głosów, mowca podkreśla potrzebę jak najliczniejszego udziału w głosowaniu i kończy swój doskonały pełen rzeczowych i przekonywujących argumentów wywód wyrażeniem niepłonnej nadziei, że **żydowski Kraków wykaże także dnia 4 i 11 marca br. tęsamą dojrzałość polityczną, jaką okazał przy wyborach w latach 1919 i 1922 i wybierze jako swego reprezentanta w nowym Sejmie zasłużonego, niestrudzonego posła Dra Thona.** (Huczne, długotrwałe oklaski).

Następny referent

P. MOJŻESZ WIESENFELD

kreśli w pięknym, wyczerpującym i ze swadą wygłoszonym referacie dzieje usamodzielniania żydowskiej polityki narodowej, dzieje zwycięskiej walki ruchu sjonistycznego, który potrafił wykorzenić z ulicy żydowskiej różnych macherów, wysługujących się dla osobistych korzyści obcym a nie dbającym zupełnie o dobro ludu, z mocy którego dzierżyli swe mandaty. Mimo, że w rękach tych macherów były pieniądze i cały aparat intryg i szalbierstw, a po naszej stronie tylko zapał, wiara i wola zwycięstwa dla dobra społeczeństwa, to jednak w tej nierównej walce my zwyciężyliśmy i to zwyciężyliśmy już w parę lat po pojawieniu się sjonizmu, zdobywając w roku 1907 w b. Galicji rekordową na owe czasy i przy ówczesnych szwindlach wyborczych ilość 30.000 głosów; byliśmy pierwsi, którzy wprowadzili do parlamentu czterech posłów, tworzących własne narodowo żydowskie ugrupowanie w parlamencie austrjackim. Po wojnie na kongresie pokojowym decydującym o losach świata, nie kto inny, jak tylko nasi przywódcy sjonistyczni, a wśród nich Dr Thon i Dr Reich walczyli wytrwale o uznanie praw narodoywch dla mniejszości żydowskiej w Polsce i innych krajach Europy. Gdzie wtedy byli inni, którzy dziś na ulicy żydowskiej zabiegają o mandaty? Gdzie byli przywódcy ortodoksji z pod znaku Agudy? A w pierwszym sejmie polskim wszak pamiętamy, jak krok za krokiem w trudzie i znoju nasi reprezentanci sjonistyczni wywalczać musieli sobie posłuch, jak musieli zwalić cały mur uprzedzeń i nienawiści, zanim osiągnęli to, że dziś słuchani są z żywą uwagą przez cały sejm i zaliczani do najaktywniejszych i najpracowitszych posłów sejmowych. Podczas wyborów do drugiego sejmu przygarnęliśmy z otwartemi ramionami Agudę, nie pytając, gdzie jej działacze byli dotąd i co robili, kiedy przywódcy narodowego żydostwa prowadzili ciężką, twardą walkę o prawa dla swego narodu. Nie pytaliśmy ich, gdyż celem naszym jest przyciągnąć wszystkich i zaprzęgnąć do pracy dla dobra narodu, a spodziewaliśmy się, że przestaną oni już być wreszcie narzędziem w rękach asymilacji. Tymczasem stare nawyczki majufeśników nie znikły u nich, macherzy ich nie dorośli jeszcze do dumnej, samodzielnej polityki, a zamiast drogi prostej woleli iść zygzakiem, działać zakulisowo i odgrywać taktykę dwulicową. Jeszcze wybory do sejmu nie były rozpisane, jeszcze trwało istnienie ostatniego sejmu, a już słyszało się z ust przywódcy Agudy p. Kirschbrauna, że idzie on do wyborów z „pewną partją polską". Tajemnicę zresztą publiczną, jaka to ma być partja, utrzymywano tak długo, jak tylko się dało, aż wreszcie w dniu ogłoszenia list państwowych stało się wiadomem, że sojusz z sanacją wyraża się w postawieniu p. Kirschbrauna na 37 miejscu listy państwowej. (Okrzyki: Hańba! Precz z nimi!)

Obszernie rozprawia się dalej mowca z obłudą Agudy, która anektuje dla siebie Torę, będącą własnością całego żydostwa, i jako jedyny artykuł oferuje w kampanji wyborczej swą religijność. Nasi reprezentanci w sejmie nie muszą umieć, tak jak to pokazał na niedawnem zgromadzeniu w Krakowie rabin Szapira wygłaszać „druszes" czy odprawiać „szalosz seudot", lecz muszą być takimi ludźmi, którym możnaby powierzyć obronę naszych najżywotniejszych interesów gospodarczych i kulturalno narodowych. Mowca apeluje do zebranych, by nie poszli na lep agitacji, uprawianej pod płaszczykiem haseł religijnych, gdyż w gruncie rzeczy jest to tylko wysługiwanie się sanacji dla oderwania kandydaturze narodowo żydowskiej głosów. Nasz ukochany przywódca i kandydat Dr Thon przez dziewięć lat swego posłowania nieprzerwanie walczył i borykał się w obronie interesów żydostwa i był pionierem poprawy naszego położenia. Od wyborców żydowskich Krakowa żądamy, by przez jeden dzień,, w dniu wyborów stali się bojownikami, agitatorami i pionierami naszej kandydatury. Żydostwo Krakowa ten nasz postulat musi spełnić! (Burzliwe oklaski).

Jako następny referent zabiera głos

DR GURARIE TERLO,

który w porywającem i pełnem temperamentu przemówieniu kreśli schematycznie tło wyborcze, rozprawiając się kolejno z czterema czynnikami, występującemi przeciw kandydaturze narodowo żydowskiej. Głównym czynnikiem, zagrażającym zdobyciu mandatu, jest indyferentyzm, który trzeba zwalczać wytrwale i nieprzerwanie przez cały jeszcze pozostały do dnia wyborów okres dwutygodniowy. Indyferentyzm to wróg o tyle też niebezpieczny, że jest cichy i przyczajony, tem większa i powszechniejsza musi być akcja wszystkich dla rozbudzenia czujności społeczeństwa i zachęcenia go do wzięcia udziału w głosowaniu. Drugi czynnik, to sanacja, której trzon stanowi partja pracy. Partja ta przypomina żywo owe jagnię z bajki, które widząc uśpione w lesie większe zwierzęta, lwy, niedźwiedzie, tygrysy i td., zapragnęło także urość i ściągnęło skóry ze śpiących zwierząt, w które następnie się ubrało. Jagnię zmieniło się w olbrzymiego potwora, na widok którego przebudzone zwierzęta poczęły uciekać. Wnet jednak przekonały się o prawdziwej wielkości jagnięcia, toteż wkrótce z jagnięcia śladu nie zostało. Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, gdyby dzisiejsza jedynka potrafiła zadławić i połknąć dawną 8 kę, jednak jest dla nas niepojętem, co partja ta ma do czynienia na Kaźmierzu i jakiem prawem zabiega o głosy żydowskie. Na szczęście społeczeństwo żydowskie zbyt jest wyrobione politycznie, by miało się ugiąć przed groźbami i dać się sterroryzować.

Trzeci czynnik, chcący zaszkodzić naszej kandydaturze, to Aguda, scharakteryzowana dosadnie przez przedmowcę, a chwaląca się swym jedynym sukcesem w dziedzinie religji na terenie sejmowym, a mianowicie uzyskanie koszernej strawy dla żołnierzy żydowskich. Zapominają jednak czy też chcą zapomnieć samochwalcy, że w akcji tej niemniejsza zasługa należy się posłom z Mizrachi, oraz prof. Bałabanowi i pułk. Miesesowi. Z pewnej strony spotykają nas zarzuty, że myśmy powołali do życia Agudę, zawierając

z nią jak równi z równymi pakt wyborczy w roku 1922. To jest prawdą, jednak my tego nie żałujemy, przyczyniliśmy się do zorganizowania naszych przeciwników, którzy teraz mogą nam pokazać w walce, jaką rozporządzają siłą. Co do ich spekulacji na religję, to dość przytoczyć, jako dowód ich „religijności" fakt zawarcia sojuszu z aferzystą politycznym Noahem Pryłuckim i drugim „religijnym" Żydem, nazwiskiem Wacław Wiślicki. (Wesołość na sali).

Czwartym wreszcie naszym wrogiem są żydowskie partje lewicowe, które mowca charakteryzuje w bardzo trafnym i głęboką znajomością rzeczy nacechowanym wywodzie. Mowca dochodzi do konkluzji, że Bund występując samodzielnie do akcji wyborczej, popełnia dwa grzechy, jeden wobec narodu żydowskiego, starając się utrącić mandat żydowski, a drugi z punktu widzenia socjalistycznego, wobec PPS, gdyż uszczupla stan posiadania tej partji. Dowodem słabości i braku konsekwencji tej partji, która zupełnie przeżyła się już w ulicy żydowskiej, jest próba przyciągnięcia rękodzielników pod swój sztandar przy stworzeniu fikcji, że rękodzielnik, pracujący z jednym czy dwoma czeladnikami, to chałupnik, którego można uważać za proletarjusza, a większy rękodzielnik, to „burżuj". Wszak dążeniem tego chałupnika jest właśnie rozszerzyć swój warsztat pracy i stać się większym producentem. Listy poalej-sjońskie wogóle nie mają widoku skupienia jakiejkolwiek mogącej wchodzić w rachubę liczby głosów.

W dalszym ciągu reaguje mowca w stanowczych słowach na zarzut, jakoby sjoniści nie chcieli współpracować z obecnym rządem i podkreśla, że właśnie dążeniem naszem jest ścisła współpraca z rządem dla ugruntowania demokratycznych podstaw państwa. Pragniemy, aby rola posłów żydowskich mogła wreszcie przestać być wyłącznie defenzywną i ograniczać się do obrony przed atakami antysemickiemi, a stała się w całej pełni współtwórczą przy budowie wielkiego i silnego gmachu państwowego.

Nasz czołowy kandydat Dr Thon daje chyba całkowitą gwarancję, że także w tym kierunku jest wprost najznakomitszym reprezentantem ludności żydowskiej, podobnie jak w dziedzinie obrony praw żydostwa polskiego. (Huczne oklaski). Również drugi kandydat naszej listy, niestrudzony przywódca sjonistyczny Dr Samuel Wahrhaftig ma niespożyte zasługi na polu mrówczej, długoletniej pracy politycznej, specjalnie w dziedzinie interwencji u władz.

Kończąc swe świetne przemówienie, Dr Terlo wzywa wszystkich do wytężonej agitacji za listą Nr. 17. (Huczne, niemilknące oklaski i okrzyki na cześć Dra Thona).

Przedłożoną przez Dra Hilfsteina rezolucję za solidarnem poparciem listy Nr. 17 z Drem Thonem na czele, zebrani uchwalili wśród huraganu długotrwałych oklasków i owacyj.

W dyskusji zabrał głos bundowiec p. Blum. Rzeczowe wywody referentów oczywiście nie znalazły łaski w jego bundowskich oczach. Wytoczył więc przeciw nim ogromnie „trafny" i „kapitalny", a przytem nadzwyczaj „nowy" i „oryginalny" zarzut, że niema dzisiaj na świecie narodu jednolitego, a jest tylko naród wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych. Po wypaleniu tej wielkiej i wcale nieprzestarzałej mądrości przeszedł p. Blum do argumentów bardziej „rzeczowych" i „ciekawszych", a mianowicie... zarzucił p. Hochwaldowi, dyrektorowi „Nowego Dziennika", że działa na szkodę robotników. Ta nędzna i bezwstydna demagogja tak oburzyła zgromadzonych, że p. Blum nie mógł więcej swoich „wywodów" dokończyć. Wśród burzliwych okrzyków przeciw niefortunnemu wystąpieniu znanego zresztą na bruku krakowskim demagoga, zamknął przewodniczący Dr Hilfstein zgromadzenie.

* * *

Aczkolwiek poruszona przez p. Bluma sprawa p. dyr. Hochwalda nie ma nic wspólnego ani z organizacją sjonistyczną, ani z wyborami, to jednak w imię prawdy wyjaśniamy poniżej prawdziwe jej tło: Istnieje w Krakowie związek zawodowy drukarzy (robotników), oraz zrzeszenie właścicieli drukarń i wydawców gazet, do którego to ostatniego należy również p. Hochwald jako członek dyrekcji „Nowego Dziennika". Obie te organizacje — tj. związek drukarzy i zrzeszenie pracodawców — wspólnie regulują warunki pracy i płacy personalu drukarskiego. Przy układaniu z końcem ub. r. nowego cennika pracy na rok 1928 postawili delegaci robotników drukarzy wniosek o zmianę punktu dotyczącego przyjmowania przez drukarnie nowych sił z pośród tzw. bezkondycyjnych (zecerów pozostających chwilowo bez pracy). Podczas gdy przed wojną właściel drukarni mógł z całej listy bezkondycyjnych, prowadzonej przez związek drukarzy, wybrać sobie dowolnie zecera stosownie do jego kwalifikacyj to w roku ubiegłym sprawa była tego rodzaju że związek zawodowy drukarzy proponował właścicielowi drukarni lub wydawcy gazety w razie zapotrzebowania zecera już tylko trzech pierwszych zecerów z listy bezkondycyjnych, z pośród których to trzech osób właściciel drukarni mógł sobie wybrać jedną. Na wspomnianem wyżej posiedzeniu delegatów obu organizacyj, zwołanem dla ułożenia cennika na rok 1928, postawili delegaci zecerów wniosek idący jeszcze dalej i ograniczający jeszcze bardziej swobodę drukarń, a mianowicie, ażeby właściciel drukarni, względnie wydawca gazety nie miał wyboru z pośród pierwszych trzech na liście bezkondycyjnych, ale musiał wziąć pierwszego bezkondycyjnego z listy. W dyskusji obaj delegaci właścicieli drukarń pp. Telz i Dr Anczyc, jakoteż wspólny delegat wydawnictwa „Czasu", „Głosu Narodu", „Kurjera Codz.", „N. Reformy" i „N. Dziennika" p. dyr. Hochwald oświadczyli się przeciw temu dalszemu ograniczeniu, przyczem p. dyr. Hochwald nie zajął sam od siebie żadnego specjalnego stanowiska. Ostatecznie uchwalili delegaci obu organizacyj — a więc delegaci właścicieli drukarń i wydawców z jednej oraz delegaci związku zawodowego drukarzy z drugiej strony — **z g o d n i e** wniosek kompromisowy treści następującej: „Jeżeli zakład (drukarski) zażąda jednego pomocnika, Biuro (pośrednictwa pracy przy związku drukarzy) przedstawia trzy nazwiska do wyboru, jeżeli zażąda dwóch pracowników, przedstawia się pięć nazwisk itd. w tym stosunku".

Przy tej kompromisowej uchwale odpadło jeszcze, zgodnie z wnioskiem drukarzy, dotychczasowe prawo właściciela drukarni wzgl. wydawcy umożliwiające mu przy wyborze zecera z listy bezkondycyjnych wybrać sobie, przy pominięciu trzech pierwszych nazwisk, jakiegokolwiek zecera z całej listy bezkondycyjnych, który już raz w jego drukarni pracował.

Okaznje się stąd jasno i dobitnie, że wszelkie zarzuty jakiejś działalności przeciw robotnikom, wytoczone p. dyr. Hochwaldowi, są poprostu najbezczelniej skłamane i poprostu wyssane z palca. Jeżeli p. Blum wywijał na zgromadzeniu jakimś rzekomym protokołem z owego posiedzenia organizacyj drukarzy i właścicieli drukarń, to był to chyba oszczerczy falsyfikat, spreparowany dla demagogicznego występu na wyborczem zgromadzeniu.

Naiwna wędka sanacyjna na żydowskie głosy

Niedzielny „Czas" imputuje nam („tutejszemu dziennikowi żydowskiemu") sojusz z „Naprzodem" i „Głosem Narodu" dla zwalczania kandydatury prof. Krzyżanowskiego. Ciekawi tylko jesteśmy, gdzie „Czas" wyczytał w „Nowym Dzienniku" jedno choćby słowo przeciw prof. Krzyżanowskiemu. Popieramy naszą, własną listę narodowo-żydowską, ale nie zwalczamy bynajmniej prof. Krzyżanowskiego. Chyba zaś sam „„Czas" nie może żądać od Żydów g ł o s o w a n i a na „jedynkę", skoro w tymże samym artykule w ten sposób reklamuje czołowego kandydata sanacji w Krakowie — właśnie prof. Krzyżanowskiego:

> Ludność katolicka miasta Krakowa zrozumie z pewnością, jaką usługę oddaje sprawie wzmocnienia fundamentów państwa, wybierając z Krakowa tak wybitnego posła i że ten wzgląd powinien górować nad zarzutami podyktowanemi rzekomo przez katolicyzm, istotnie przez partyjnictwo. — Prof. Krzyżanowski, wybrany do sejmu, będzie tam działał zgodnie z całem swojem przekonaniem na pożytek zarówno państwa, jak katolicyzmu.
>
> ...Ale można być spokojnym — ludność Krakowa jest krytyczna, a kredyt moralny „Głosu Narodu", jednego z większych szkodników wobec sprawy katolickiej w naszem mieście, jest mały. Ludność katolicka będzie też w olbrzymiej większości głosować na prof. Krzyżanowskiego.

Bardzo słusznie! Ludność katolicka powinna — nie tylko w olbrzymiej większości, ale — o ile o nas idzie — w c a ł o ś c i — głosować na prof. Krzyżanowskiego.

Czy Żyd jest głupszy od chłopa?

Półurzędowa „Epoka", zwalczając endecki monopol na katolicyzm, (sama bowiem również reflektuje na katolickie „imprimatur"...), cytuje słowa Mickiewicza z 1849 roku:

> „Radzimy tedy każdemu religijnemu chłopu, by nie dowierzał ludziom, którzy podczas wyborów będą mówić o religji, a przedewszystkiem tym, którzy wygłaszać będą te religijne słowa z pewnym akcentem wśród pewnych gestów, znaków, które wieśniak zna doskonale, gdyż zauważył je niewątpliwie u faktorów i agentów handlowych...

A Agudzie zdaje się, że Żyd jest głupszy od chłopa, i że Żyd będzie wierzył ludziom, którzy pod czas wyborów wygłaszają kazania o religji z pewnym ekcentem, wśród pewnych gestów, i że Żyd nie zauważy, iż owe gesty są gestami faktorów i agentów handlowych...

Chadecja w żydowskiem wydaniu

Tont comme chez nous...

Onegdajszy „Czas" pisze w artykule wstępnym pt. „Niebezpieczne metody walki wyborczej":

> Akcja wyborcza wszędzie wyprowadza umysły z równowagi. U nas jednak to ujemne zjawisko pogarsza się jeszcze w swych przejawach i następstwach przez niesłychane pomieszanie rzeczy świętych z niskiemi przeciętnie pobudkami akcji wyborczej.
>
> Wbrew doniosłej i mądrej zasadzie: ne miaantur sacra profanis — hasłem wyborczem którem się najchętniej posługują pewne stronnictwa jest katolicyzm.

„Czas" ma na myśli chadecję, ale — mutatis mutandis" — dadzą się słowa „Czasu" dosłownie nie mal zastosować do — Agudy. I ona wbrew doniosłej i mądrej zasadzie, aby rzeczy świętych nie mieszać ze świeckiemi, posługuje się najchętniej Torą.

Podobieństwo między Agudą a chadecją idzie jeszcze dalej. Słusznie zauważyła sobotnia „N. Reforma", że chadecki „Głos Narodu", który do końca stycznia br. każdego członka „Ymci" piętnował jako masona i heretyka, nagle zmienił front, kiedy na zjednoczonej liście senackiej piastowo-chadeckiej został na drugiem miejscu umieszczony rektor U. J. prof. Marchlewski (piastowiec), prezes krakowskiej Y. M. C. A .Wówczas „Głos Narodu" zdjął klątwę z prof. Marchlewskiego i dopuścił go do grona prawdziwych katolików.

Czy nie poznajecie? Prof Marchlewski w żydowskiem wydaniu to... p. Nojach Pryłucki — radykał i bezbożnik, a obecnie, jako sprzymierzeniec Agudy, najlepszy reprezentant religijnego żydostwa. (Oczywiście z tą tylko różnicą, że prof. Marchlewski jest człowiekiem godnym i uczciwym, a p. Pryłucki jest typowym aferzystą politycznym.).

Tout comme chez nous...

Sprostowanie p. Witosa

Od p. Wincentego Witosa otrzymujemy następujące sprostowanie:

„Na podstawie artykułu 32 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 o prawie prasowem Nr. 1 Dz. U. R. P. proszę o umieszczenie następującego sprostowania w najbliższym numerze „Nowego Dziennika" — artykułu, jaki ukazał się w Nrze 46 „Nowego Dziennika" z dnia 15 lutego 1928 pt.: „Pan Wincenty przecholował".

Nieprawdą jest, że na zgromadzeniu przedwyborczem odbytem dnia 8 lutego br. w Janowicach pow. tarnowskiego, b. pos. Witos omawiając sprawę urzędniczą użył następujących słów:

„W państwie polskiem jest 250 tysięcy urzędników i nikt z was tu obecnych nie może powiedzieć, że wszyscy są o czystych rękach. Ja zaś wam powiem, że niema ani jednego".

Natomiast prawdą jest, że na zgromadzeniu przedwyborczem odbytem dnia 8 lutego br. w Janowicach pow. tarnowskiego spraw urzędniczych wogóle nie omawiałem i nie użyłem słów, że niema ani jednego urzędnika o czystych rękach. —

Wincenty Witos".

Ukonstytuowanie się austrjackiego komitetu „Pro Palaestina“

Z pobytu Nahuma Sokołowa we Wiedniu

Prez. Sokołow o kampanji wyborczej sjonistów polskich.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, 17 lutego.*)

(S. W.) Jak już czytelnikom „Nowego Dziennika“ z telegramów jest wiadomem, nastąpiło przed wczoraj ukonstytuowanie się austrjackiego komitetu „Pro Palaestina“, w obecności specjalnie na ten cel przybyłego prezydenta Nahuma Sokołowa. Jestto piąty z kolei komitet propalestyński. Dotychczas istniały organizacje takie tylko w Anglji, Francji, Niemczech i Włoszech.

Wczoraj przedpołudniem byli panowie Sokołow, br. Mennsdorf i prez. austr. org. sjonistycznej Dr. Goldhammer przyjęci przez prez. republiki Hainischa, a potem przez kanclerza związkowego ks. Seipla. W najbliższych dniach ukaże się **deklaracja rządu austrjackiego do Sokołowa, wyrażająca sympatję Austrji dla dzieła sjonistycznego w Palestynie.** (O ukazaniu się tej deklaracji donieśliśmy już wczoraj krótko w telegramach, a poniżej zamieszczamy dokładniejszy telegram Ż. A. T.-nej. Red.).

Dzisiaj daje baron Nataniel Rothschild w swoim pałacu dejeuner dla prez. Sokołowa i prezydjum komitetu propalestyńskiego. (O bankiecie tym ineformuje zamieszczony poniżej telegram ŻAT-nej. — Red.).

W poniedziałek odbędzie się w wielkiej sali „Konzerthausu“ mityng, na którym przemawiać będzie p. Sokołow.

* * *

Wczoraj popołudniu odbyło się w hotelu „Imperial“ przyjęcie dla przedstawicieli prasy wiedeńskiej i zagranicznej. Po zagajeniu Dra Goldhammera zabrał głos prez. Sokołow, który w świetnie ujętem, żywem przemówieniu podkreślił moralne znaczenie faktu stworzenia austr. komitetu „Pro Palaestina“ i przedstawił obraz kulturalnej, gospodarczej i politycznej pracy w kraju. Między innemi wywodził prez. Sokoołw.

„Nasze, sjonistyczne dzieło jest nawskróś pokojowe. Jak najsilniej jesteśmy złączeni z największym instrumentem pokoju światowego — Ligą Narodów. Wszak Palestyna jest krajem, którym Liga Narodów dysponuje, za pośrednictwem mandatarjusza — Wielkiej Brytanji. Dzisiaj możemy śmiało powiedzieć, że Palestyna jest najspokojniejszym krajem na Wschodzie. Była ona dawniej przedmiotem zaciekłych walk, sprzecznych interesów i terenem anarchji. Dzisiaj, po imigracji 100,000 Żydów, panuje w niej porządek i bezpieczeństwo, które tem większej nabiera wagi, jeśli się zważy, że w sąsiedniej Syrji nie ustają zamieszki. Jestto wielką zasługą sjonizmu: produktywna praca pacyfikuje. Ale nie dość na tem. Dzięki niej rozpadają się w gruzy mury nieporozumienia, dzielące ludzi od ludzi. Przykładem: działalność „Hadassy“. Korzystają z tej instytucji lekarskiej i Arabowie, dla których jest ona prawdziwem błogosławieństwem. Gdym był w Paryżu na audjencji u króla Iraku Fejsala, zapytał mnie on: „Dlaczego nie posyłacie i do nas oddziałów waszej „Hadassy“? W kraju moim opowiada się cuda o szczęściu, jakie stało się udziałem naszych braci, Arabów palestyńskich“. Odrzekłem: „Jeśli sobie Jego Królewska Mość tego życzy to damy i Mezopotamji naszych żydowskich lekarzy. Jeśli Jego Królewska Mość sobie życzy — pracować będziemy nad rolnictwem wzbogaceniem Jego kraju“. Oto prawdziwa misja kulturalna żydostwa. Pracujemy nad wybudowaniem naszej ojczyzny, a tem samem pomagamy innym“.

Z kolei scharakteryzował prezydent Sokołow pioniera palestyńskiego- chaluca. Chaluc jest naszym największym skarbem narodowym, gdyż chaluc jest prototypem żydowskiego człowieka, człowieka, który kocha glebę, który nie widzi w niej akcji przynoszącej dywidendę, ale jest z nią organicznie złączony. Dzisiaj można widzieć w Palestynie Żyda takiego, jakim był on niegdyś. Palestyna jest dziś żywą biblją. Galilea jest psalmem Nad jeziorem Kinereth unosi się Miłość. I to jest istotna świętość naszego kraju.

W dalszym ciągu przemówienia wyraził prez. Sokołow nadzieję, że już złamany kryzys gospodarczy w Palestynie zostanie w najbliższej przyszłości zupełnie unicestwiony Jest też prawdopodobnem, że Liga Narodów, która przekonała się o solidności i sukcesach naszego przedsięwzięcia, dopomoże nam do uzyskania wielkiej, inwestycyjnej pożyczki. Ale Mesjaszem naszym nie jest pożyczka. Mesjaszem naszym jest Keren Hajessod, gdyż kraj musimy własnemi siłami odbudować.

* * *

Do austr. komitetu „Pro Palaestina“ weszli nast. panowie: b. prezydent ministrów Dr. Wladimir v. **Beck**; prof. Dr. K. **Beth**; b. wicekanclerz Dr. Walter **Breisky**; wydawca „Neue Freie Presse“ Dr. Ernst **Benedikt**; Adolf **Böhm**; prez. austr. „Völkerbundliga“ b. ambasador Dr. C. **Dumba**; prof. Dr. A. **Durig**; rabin Dr. Dawid **Feuchtwang**; prof. Dr. S. **Frankfurter**; prof. Dr. Zygmunt **Freund**; Dr. Desider **Friedmann**; Dr. B. **Fuchs**; Dr. N. M. **Gelber**; Dr. Leo **Goldhammer**; Dr. R. **Goldscheid**; poseł do parlamentu E. **Heindl**; dr. F. **Hertz**; Dr. **Hofmeister**; Dr. ing. Klemens **Hofmeister**; Dr. E. **Junkar**; Dr. Siegfried **Kantor**; prof. Dr. Leon **Kellner**; Ing. Johann **Kremenetzky**; Dr. Josef **Löwenherz**; E. **Ludwig**; hr. Albert **Mennsdorf- Pouilly- Dietrichstein**; A. **Machat**, radny miasta Wiednia; prof. Dr. J. **Marx**; prof. Dr. E. **Oberhummer**; prof. Dr. ing. Leopold **Oerley**, rektor techniki; prof. Dr. F. **Peter**; prof. Dr. R. **Reisch**, prezydent austr. banku państwowego; prof. Dr. M. **Schlick**; Dr. Hans **Schober**, b. kanclerz i prezydent policji wiedeńskiej; Dr. F. **Schreyvogel**; prof. Dr. Leo **Strisover**; prof. Dr. **OskarStrnad**; prof. Dr. H. **Uebersberger**; szef sekcji Dr. A. **Vetter**; poeci Dr. **Franz Werfel**. Dr. Anton **Wildgans**, Dr. Stefan **Zweig**.



Nahum Sokołow

* * *

Wasz korespondent miał sposobność rozmawiać z prez. Sokołowem w czasie herbatki prasowej w hotelu „Imperial“. **Prez. Sokołow wyraził szczere zadowolenie, że różnica zdań między kongresową a małopolską organizacją sjonistyczną nie doprowadziła do tego, czego należało się bardzo obawiać: bratobójczej walki w czasie kampanji wyborczej. Pozatem żywi p. Sokołow nadzieję, że żydostwo polskie, które dało już tyle dowodów swojej tężyzny i wysokiego poczucia narodowego, solidarnie walczyć będzie i teraz o swoją reprezentację parlamentarną, którąby skutecznie mogła stawać w obronie jego żywotnych interesów.**

*) Powyższy list naszego korespondenta wiedeńskiego otrzymaliśmy niestety z dwudniowem opóźnieniem, nie traci on jednak mimo to, ze względu na interesujące szczegóły, — na aktualności.

Red.

Pismo austrjackiego kancl. związkowego do prez. N. Sokołowa

Wiedeń. (ŻAT.) Prezes światowej egzekutywy sjonistycznej p. Nahum Sokołow otrzymał (o czem już wczoraj krótko donieśliśmy — Red.) od austrjackiego kanclerza związkowego dr. Seipla pismo, w którem jest powiedziane:

„Dziękuję Panu, Szanowny Panie Prezesie, za cenne wyjaśnienia o nowoczesnych celach ruchu sjonistycznego, które wywarły na mnie głębokie wrażenie. Wrażenie to jest tem większe, że od wielu lat śledzę z wielkiem zainteresowaniem ruch sjonistyczny, który przez wybitnego męża wiedeńskiego dr. Herzla został użyźniony nowemi ideami i formami organizacyjnemi, dzięki czemu zostało przygotowane rozumne i dające doskonałe widoki rozwiązanie jednego z najtrudniejszych zagadnień polityczno- społecznych doby obecnej“.

Dr. Seipel pisze dalej, że ceni bardzo wysoko wartość idealizmu tylu Żydów wszystkich krajów, w tem również Austrji, którzy ofiarują konieczne środki dla dzieła kolonizacji żydowskiej. Kanclerz związkowy oświadcza, że sprawi mu wielką radość, jeśli p. Sokołowi uda się pozyskać w Austrji jeszcze większe grono przyjaciół i sympatyków sjonizmu.

W końcu dr. Seipel zaznacza, że bardzo chętnie będzie popierał cele ruchu sjonistycznego przy wszelkich sposobnościach, jakie się ku temu nadarzą.

Bankiet na cześć prezydjum austrjackiego komitetu propalestyńsokieg u bar. Rotszylda

Wiedeń. (ZAT.). W pałacu barona Louis Rotszylda odbył się bankiet na cześć prezydjum i komitetu honorowego austrjackiego komitetu propalestyńskiego. Na bankiet został zaproszony również poseł angielski we Wiedniu.

W bankiecie brało udział wiele wybitnych osobistości ze świata politycznego, finansowego i artystycznego.

———o§o———

Fundusz Polityczny organizacji sjonistycznej

Londyn. (ŻAT.). Sekretarz generalny organizacji sjonistycznej p. Izrael Cohen udał się w podróż do poszczególnych krajowych organizacyj sjonistycznych w sprawach związanych z funduszem politycznym światowej egzekutywy sjonistycznej, który ma być obecnie utworzony. P. Cohen odbędzie narady z kierownictwami krajowych organizacyj sjonistycznych we Francji, Włoszech, Szwajcarji, Jugosławji, Rumunji, Austrji i na Węgrzech.

Jak będzie zużyta suma 100.000 dol., ofiarowana przez N. Straussa

Jerozolima. (ŻAT.) Znany filantrop żydowsko-amerykański Nathan Strauss, który ostatnio z okazji 80-lecia swoich urodzin ofiarował, jak już donieśliśmy, 100,000 dolarów na rzecz odbudowy Palestyny, wystosował obecnie do członkini egzekutywy sjonistycznej p. Henriety Szold depeszę, w której wyjaśnia, w jaki sposób powyższa suma ma być zużyta: 50.000 dolarów przeznacza Strauss na budujący się w Jerozolimie „Dom Zdrowia“ imienia ofiarodawcy, natomiast pozostałe 50.000 dolarów mają być zużyte na zwalczenie bezrobocia. W depeszy p. Nathan Strauss pisze m. in.:

„Ideał odbudowy żydowskiej siedziby narodowej był mi drogi już od wielu lat. Nie znalazłem przeto innej formy dla wyrażenia wdzięczności Wszechmocnemu, że pozwolił mi dożyć sędziwego wieku 80 lat, jak ofiarowanie większej sumy na rzecz odbudowy Palestyny. Z okazji jubileuszu 80-lecia moich urodzin otrzymałem niezliczoną ilość powinszowań i życzeń od moich przyjaciół. O ile oni są przyjaciółmi Sjonu, sprawią mi wielką radość przez zwiększenie swojej ofiarności na rzecz odbudowy Palestyny“.

Koloniści opuszczają kolonje krymskie

Moskwa. (ŻAT). „Emes“ donosi, że do Smoleńska powróciło kilka osób, które wywędrowały przed pewnym czasem do kolonij żydowskich na Krymie.

Smoleński „Gezerd“ oraz „Komzet“ zwróciły się do przybyłych z prośbą o wyłuszczenie motywów ich powrotu. Niektórzy byli koloniści tłómaczyli swój powrót tem, iż uzyskali zajęcie w

Smoleńsku, inni znów uskarżali się na niemożność kształcenia dzieci w kolonjach z powodu braku szkół żydowskich, pozostali zaś oświadczyli, że zrezygnowali z pobytu w kolonjach, ponieważ wymaga on znacznie cięższej pracy, niż uprzednio przypuszczali.

W związku z tem zwołano specjalną naradę „Gezerdu" z udziałem przedstawicieli „Komzetu", na której uchwalono wzmocnić działalność informacyjną wśród osób zarejestrowanych do kolonizacji celem zapoznania ich z realnemi wymaganiami kolonizacji na Krymie.

—o—

Z NIEDAWNEJ STRASZNEJ PRZESZŁOŚCI. W archiwum gminy żydowskiej w Rewlu, stolicy Estonji, odkryte zostały niezmiernie ważne dokumenty, które dowodzą bez wszelkiej wątpliwości, że biała armja generała Judenicza, która w roku 1919 maszerowała na Leningrad, planowała dokonanie strasliwych pogromów na Żydach rosyjskich. Ze wspomnianych dokumentów jasno wynika, że zostały już poczynione przygotowania co do przyszłego podziału dobytku żydowskiego między żołnierzy armji Judenicza.

W UKRAIŃSKIEJ AKADEMJI NAUK W KIJOWIE otwarto katedrę kutlury żydowskiej. Katedra żydowska otrzymała mnóstwo powitań. Zorganizuje ona sekcje żydowskie przy archiwach państwowych i przy bibljotekach.

UTWORZENIE SJONISTYCZNEJ RADY SANITARNEJ W PALESTYNIE. Zgodnie z uchwałami 15-go kongresu sjonistycznego utworzono w Jerozolimie radę sanitarną w następującym składzie: Dr. Bluestone, Dr. Klüger oraz p. Bavli z ramienia egzekutywy sjonistycznej oraz pp. Perelson, Dr. Rokeah z ramienia Waad Haleumi. Przewodniczącą rady sanitarnej obrana została p. Henrieta Szold.

Rada sanitarna wyłoniła specjalną komisję celem opracowania wniosków w sprawie zwalczania malarji, która ostatnio wzmogła się w kraju.

„PHOENIX" A Ż. F. N. Po długich i żmudnych rokowaniach zawarto nowy układ między dyrektorjum Żydowskiego Funduszu Narodowego a towarzystwem ubezpieczeniowem „Phoenix" we Wiedniu. Układ zawarty został na przeciąg 6 lat i gwarantuje Żydowskiemu Funduszowi Narodowemu w ciągu tego okresu dochód w wysokości 70.000 funtów. Obecne warunki umowy znacznie korzystniejsze są dla Żydowskiego Funduszu Narodowego, niż poprzednia umowa próbna.

PRASA ŻYDOWSKA NA WYSTAWIE PRASOWEJ. Prace przygotowawcze przy organizowaniu oddziału żydowskiego na światowej wystawie prasowej posunęły się już znacznie naprzód. Światowa Wystawa Prasowa otwarta będzie w Kolonji od dn. 15 kwietnia do 15-go października br. Pisma żydowskie z całego świata nadsyłają zgodnie z opracowanym kwestjonarjuszem obfite materjały historyczne, statystyczne oraz graficzne o ich rozwoju.

Miesięcznik wiedeński „Menorah" przygotowuje specjalny numer poświęcony wystawie o obfitym materjale literackim i ilustracyjnym.

LIKWIDACJA TOW. SP. „HADAR HAKARMEL". Sąd okręgowy w Hajfie powziął decyzję, na mocy której towarzystwo spółdzielcze „Hadar Hakarmel" zostaje zlikwidowane. Pasywa tego towarzystwa wynoszą 16,000 funtów, natomiast aktywa nie przewyższają sumy 1000 funtów Likwidatorem towarzystwa został mianowany p. Shirley Dail.

—

SAMOBÓJSTWO FABRYKANTA MYDŁA. Onegdaj warszawski właściciel fabryki mydła Lejzor Kurljeński, zamieszkały przy fabryce (Gęsia 99), odebrał sobie życie. Zawezwany lekarz Pogotowia zastał go wiszącego na sznurku na drzwiach mieszkania, nie dającego już żadnych oznak życia. Przyczyna samobójstwa narazie nieustalona.

SAMOBÓJSTWO W POCIĄGU. Onegdaj po godzinie 4 po południu, gdy na peron lwowski zajechał pociąg osobowy ze Stryja, konduktor II. klasy zawiadomił komisarjat policyjny, że pasażer, który wsiadł w Stryju do wagonu II. klasy, tuż pod Lwowem w zamiarze samobójczym strzelił do siebie, ciężko się raniąc w skroń. Do ciężko rannego wezwano natychmiast pogotowie, którego lekarz stwierdził stan beznadziejny, gdyż kula przeszła przez skroń na wylot. Desperata odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce zakończył życie. Dochodzenia wykazały, że denatem jest 58-letni Eugenjusz Kraft, emeryt, porucznik, a ostatnio właściciel piekarni w Drohobyczu. Kraft pozostawił listy, w których prosi, by go pochowano w grobowcu rodzinnym na Łyczakowie. Przyczyny swej tragicznej śmierci denat nie podał.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 21 lutego

Kraków (566 m) 12 i 15 Komunikaty, 16'40—17'05 Odczyt pt.: „Zawody fizyczne i sporty w dawnej Polsce" wygł. Prof. Dr W. Bogatyński. 17'20—17'45 Pogadanka dla rodziców: Dr J. Drozdowski: „Hygiena jamy ustnej i zębów u młodzieży". 17'45—18'55 Transm. z Warszawy (koncert). 19'05—19'15 Giełda rolnicza. 19'30—22 Opera Verdiego „Trubadur" (z Katowic). 22—22'30 PAT. 22'30—23'30 Muz. tan. z „Pavillon".

Warszawa (1111 m) 12'15 i 16'25 Komunikaty. 17'45Koncert (m. in. Mozart, Haydn i Szymanowski). 22—22'30 PAT. 22'30 Muz. tan.

Poznań (344.8 m) 14 Giełda. 17'45 Koncert z Warszawy. 19'45 „Trubadur" op. Verdiego (z Katowic).

Katowice (422 m) 17'45 Koncert z Warszawy. 19'30—22 „Trubadur" op. Verdiego. 22'30 Muz. lekka.

Wilno (435 m) 17'45—18'50 Koncert. 19'20 „Trubadur" Verdiego.

Wiedeń (517.2 m) 11, 16'15 i 20'05 Koncerty.

Praga (348.9 m) 16'30, 19'15 i 22 Koncerty.

PRZEMÓWIENIA HEBRAJSKIE I ŻYDOWSKIE W RADJO

W Kownie nastąpiło niedawno uroczyste otwarcie stacji radjonadawczej. W czasie otwarcia wygłoszono m. in. przemówienia w języku hebrajskim i żydowskim.

Wiadomości z kraju

Charakterystyczna awantura przed kościołem

Niedawno zdarzył się w Warszawie ciekawy wypadek. Z kościoła na Krakowskiem Przedmieściu wyniesiono trumnę ze zwłokami dziecka i gotowano się do pogrzebu. Kiedy atoli przed konduktem pogrzebowym stanął chłopiec z krzyżem, zaprotestowali przeciw temu rodzice dziecka, twierdząc, że są bezwyznaniowymi. Na pytanie, dlaczego wogóle przyprowadzili zwłoki dziecka do kościoła odparli, że zmusiła ich do tego ta okoliczność, iż mieszkają w jednej izbie i mają jeszcze dwoje dzieci. Wkrótce zebrał się tłum ludzi, który począł wykrzykiwać, że „nieludzcy" rodzice pochodzą od Żydów, wskutek czego doszło do bójki. Dopiero pojawienie się księdza uspokoiło zebranych, a rodzice musieli się zgodzić, by przed pogrzebem ich dziecka niesiony był krucyfiks.

—o—

OTWARCIE INSTYTUTU JUDAISTYCZNEGO W WARSZAWIE. W Stowarzyszeniu „Bnej Brith" w Warszawie odbyło się w ub. niedzielę otwarcie Instytutu dla wiedzy Judaistycznej. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele ministerstwa oświaty, Uniwersytetu Warszawskiego, Wolnej Wszechnicy, gminy żydowskiej, Rady miejskiej, Tarbutu itd. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem przez chór Psalmów. Następnie przewodniczący kuratorjum Uniwersytetu b. sen. Dr. Braude wygłosił przemówienie powitalne. Po przemówieniach przedstawicieli, wygłosił wykład inauguracyjny prof. Dr. M. Schorr. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem hymnu polskiego i „Hatikwy".

ODCZYT KS. STACHA O PALESTYNIE. We Lwowie, w auli uniwersytetu, odbył się onegdaj odczyt prof. ks. Stacha o Palestynie. Sprawozdanie z tego interesującego odczytu zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Z WYŻSZEJ SZKOŁY DZIENNIKARSKIEJ. W ministerstwie oświaty został złożony nowy statut wyższej szkoły dziennikarskiej w Warszawie. Według nowego statutu, do komisyj egzaminacyjnych będą powołani delegaci prezydjum Rady ministrów, M. S. Z., M. S. W. i min. oświaty. Słuchaczami wyższej szkoły mogą być jedynie czynni dziennikarze, mają cy przewianie wyższy census naukowy.

PRZECIW WYSTAWIENIU „DZIEJÓW GRZECHU" ŻEROMSKIEGO. W związku z zapowiedzią teatru Polskiego w Lublinie, wystawienia w scenicznej przeróbki „Dziejów Grzechu" Żeromskiego, 30 miejscowych organizacyj i stowarzyszeń endeckich ogłosiło protest, wzywający dyrektora teatru do zdjęcia z afiszu sztuki, będącej — zdaniem autorów protestu — „prowokacją rzuconą społeczeństwu polskiemu i nawołującą do bojkotowania sztuki w razie jej wystawienia, ponieważ sceniczne wystawienie utworu Żeromskiego świadomie uderza w podwaliny odziny polskiej (sic!), oraz przynosi ujmę polskiej kobiecie. Wśród podpisanych organizacyj znajdują się: „Sokół", „Młodzież wszechpolska", Stow. Odrodzenie, Koło przyjaciół harcerstwa, Liga katolicka itd.

PRAWDA O „AWANTURACH KOMUNISTYCZNYCH MŁODZIEŻY" W STRZYŻOWIE. W numerze z 18 bm. donieśliśmy wraz z innemi pismami o „buncie" młodzieży gimnazjalnej i awanturach komunistycznych w Strzyżowie. Obecnie otrzymujemy od naszego korespondenta rzeszowskiego autentyczne informacje w tej sprawie, dowodzące, że pierwsze wiadomości ze Strzyżowa było grubo przesadzone. Oto co pisze nasz korespondent: Chodzi właściwie o dwa wypadki. Za agitację komunistyczną aresztowano pewnego kandydata adwokackiego w Strzyżowie i 4 osoby w Rzeszowie. Równocześnie w tym samym tygodniu wykluczono z gimnazjum strzyżowskiego ucznia 7 klasy z powodu kilkutygodniowej nieusprawiedliwionej nieobecności wszkole. Ów uczeń oburzony decyzją wykluczającą go ze szkoły, powybijał kilka szyb i awanturował się w szkole, a w końcu pozostawił na ścianie karteczkę z napisem: „Precz z dyrektorem". Oto wszystko co było.

MUZEUM KOLEJOWE. W poczekalni III. klasy dworca kolejowego w Warszawie otwarto muzeum kolejowe. Eksponaty mieszczą się w dwóch salach. Są to modele mostów, przewozów, sygnalizacyj, wagonów sanitarnych i towarowych, dworców itp., po zatem najnowsze urządzenia lecznicze, różne tablice statystyczne i wykresy, przedstawiające m. in. rozwój kolejnictwa polskiego. Muzeum dostępne jest dla publiczności.

KOLEJ ELEKTRYCZNA BĘDZIN — DĄBROWA GÓRNICZA. Będąca w budowie międzymiastowa kolej elektryczna Sosnowiec—Będzin—Dąbrowa Górnicza, została już na odcinku Będzin — Dąbrowa Górnicza wykończona i w tych dniach oddana do użytku publicznego. Frekwencja na nowouruchomionym odcinku jest bardzo dobra, sfery robotnicze i urzędnicze bardzo chętnie koleją elektryczną się posiłują.

— Z POCZTY. Z dniem 20 bm. zaprowadzoną została relacja telefoniczna między Andrychowem a Ołomuńcem w Czechosłowacji.

SAMOCHÓD PANCERNY DLA PRZEWOŻENIA PIENIĘDZY. Z Warszawy donoszą: Przez kasy magistratu i różnych jego wydziałów przesuwają się codzień znaczne, nierzadko kilkumiljonowe sumy. Sumy te przewozi się do kasy centralnej magistratu konno, co nie jest bezpieczne. Z tego też względu magistrat zakupił specjalną karetkę pancerną, która służyć będzie wyłącznie do przewożenia pieniędzy.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU KINOTEATRÓW WE LWOWIE. Dzięki interwencji wojewody lwowskiego Borkowskiego doszło do zlikwidowania zatargu między Związkiem właścicieli kinoteatrów, a Zarządem miasta. Zarząd miasta zgodził się na zniżkę podatku miejskiego od biletów wstępu na okres próbny 1-miesięczny

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 42	Luty **21** Sroda 30 Szwat 5688	Zachód słońca 16 m. 58

17 Zgromadzenia przedwyborcze 17

Z ramienia Głównego Biura Wyborczego Zjednoczenia Narodowo-Żydowskiego w Małopolsce na zach. Małopolskę i Śląsk odbędą się następujące Zgromadzenia:

DZIŚ, WTOREK DNIA 21 BM.

Trzebinia: Chaim Neiger,
Przeworsk: Dr. Dawid Bulwa
Ulanów: Naftali Tuchfeld (Rzeszów)
Zakopane: Dr. Salomon Stamler
Strzyżów: Rab. Dr. S. Hirschfeld
Grybów: Dr. L. Oberlender i Lazarus Landau (Gorlice).

ŚRODA, DNIA 22 BM.

Żołynja: Dr. D. Bulwa
Brzesko: Dr. L. Oberlender
Dębica: Rar. Dr. S. Hirschfeld

CZWARTEK. DNIA 23 BM.

Błażowa: Naftali Tuchfeld
Sokołów: Rab. Dr. S. Hirschfeld
Szczucin: (popołudn.) Dr. L. Oberlender
Dąbrowa: (wiecz.) Dr. L. Oberlender
Radymno: Dr. Abr. Drucker (Łańcut)

Będziemy podróżować wygodniej

Ministerstwo komunikacji zamówiło ostatnio w kilku fabrykach polskich około 100 wagonów kolejowych pasażerskich III. i II. klasy.

Nowe wagony posiadać będą urządzenia, jakich nie mają nawet koleje zagraniczne. A więc umywalnie z zimną i ciepłą wodą, apteczki podręczne, specjalne łańcuchy do przymocowywania bagażu.

Nowe wagony wykonane są całkowicie z metalu, przyczem bardzo wiele części wykonano z aluminjum.

Wagony klasy III-ciej będą różniły się od wagonów II. klasy systemem ustawienia ławek. W klasie III. skasowane będą przedziały, natomiast przy ścianach będzie system kurytarzowy, przyczem kurytarz będzie przechodził między dwoma rzędami ławek.

— ZJAZD WOJEWÓDZKI NAUCZYCIELI SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH odbył się w Krakowie w niedzielę 19 bm. Referaty o ustroju szkół dokształcających i charakterze służbowym nauczycielstwa wygłosili pp. Inglot i Patyna. Zainteresowanie wzbudził projekt nowego ustroju szkolnego, przedstawiony przez wizytatora Misky'ego, a uwzględniający potrzeby szkolnictwa zawodowego. W celu propagandy szkolnictwa dokształcającego uchwalono wydawać pismo miesięczne pod tytułem „Szkoła dokształcająca".

— KONSUMCJA MIĘSA. Na targu w ub. tygodniu spędzono buhaji 198, wołów 47, krów 150, jałówek 181, cieląt 646, nierogacizny 868, razem 2090 zwierząt. Płacono za jeden kg. żywej wagi: buhaje od 1.10 do 1.72 zł, woły od 1.09—1.70 zł, krowy od 75 gr. do 1.70 zł, jałownik od 1.15—1.72 zł, cielęta od 1.44—2.14 zł, nierogaciznę od 1.80—2.18 zł, bitej wagi nierogaciznę 2.10—2.80 zł, Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1955 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 83 sztuk, pozostało niesprzedanych 52 sztuk. — Bydło przeważnie pierwszej jakości. Ceny bydła utrzymały się. Ceny cieląt i nierogacizny nieco niższe. Z 849 sztuk nierogacizny, bitej w tutejszej rzeźni, wysłano na eksport do Wiednia 29 sztuk.

— KONIEC KARNAWAŁU będzie zarazem jego punktem kulminacyjnym dzięki **Wielkiej Akademickiej Reducie Przedświtu**, która odbędzie się w salach Starego Teatru w dniu 25 bm. Będzie to rewja piękności, tańca, mody i elegancji. Bon ton i wytworność iść będzie w zawody z oryginalnością i wykwintną swobodą; wersalskie maniery okraszać będą subtelny flirt i intrygę. Orkiestra Związku Muzyków pod dyrekcją p. Glücksmana i doborowy jazzband wniosą ruch i życie, ciekawie pomyślane konkursy urozmaicą zabawę, kioski szampańskie i wspaniały bufet dadzą możność pokrzepienia. „Cały Kraków" wybierający się na redutę ograniczono ściśle zaproszeniami.

Wyjaśnienia, przedsprzedaż biletów i ewentualnie zaproszenia w lokalu Przedświtu, Stradom 15, codziennie wieczorem od 8—9. 429

— ODCZYT b. wojewody wołyńskiego Stanisława Srokowskiego pt. „Związek naturalny Prus Wschodnich z Bałtyckim Wschodem Europy i stanowisko ich wobec Polski" odbędzie się staraniem Polskiego Towarzystwa Geograficznego we środę dnia 22 bm. w sali Muzeum przemysłowego ul. Smoleńsk l. 9, o godzinie 6-tej wiecz.

— NOWY PRZYSTANEK KOLEJOWY. Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie donosi, że dnia 1 marca zostanie otwarty nowy przystanek Dąbrowica Małopolska na linji Dębica—Rozwadów między stacjami Baranów i Chmielów, dla ruchu osobowego z odprawą bagażów pociągu za opłatą stacji przeznaczenia.

— WŁAMANIE. Maciej Siedlarczyk zam. przy ul. Zamojskiego l. 24 zgłosił do policji, że dnia 19 bm. między godz. 17 i 20 włamano się do jego mieszkania przez urwanie kłódki i skradziono mu 1 pierzynę, 2 sznury korali i gotówkę 200 zł łącznej wartości 550 zł.

— KULĄ REWOLWEROWĄ POCZĘSTOWAŁ NIEPROSZONYCH GOŚCI. W nocy z niedzieli na poniedziałek w czasie odbywającej się zabawy w mieszkaniu Kajetana Gamaja przy ul. Za Torem l. 8 trzech osobników poczęło się dobijać do okien i drzwi usiłując wejść do mieszkania Gamaja. Gdy syn Gamaja Józef wyszedł do nich, chcąc ich uspokoić i wytłumaczyć im, że jest to zabawa domowa i tylko zaproszeni goście mają wstęp, wówczas osobnicy w osobach Romana Wiechcia, N. Kopka i trzeciego nieznanego osobnika przybrali wobec Gamaja groźną postawę szarpiąc go i atakując. Wówczas zaatakowany wyjął rewolwer i wystrzelił, raniąc ciężko Wiechcia, tak, że zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go w stanie groźnym do szpitala; dwaj dalsi napastnicy zbiegli.

ZMARLI:

Samuel Sonnenschein l. 48, Efraim Suchter l. 66, Chaja Brucha Kiesel l. 76, Ryfka Stempel l. 42, Juda Hofer l. 48, Józef Weinberger l. 71, Rachela Salomon l. 83, Chaim Szymon Ohrenstein l. 47, Debora Feuerwerk l. 62.

— TRADYCYJNY BAL MASKOWY URZĘDNIKÓW MIEJSKICH odbędzie się dziś w salach Starego Teatru. Zaproszenia odebrać można w sklepie gazowni m. przy pl. Szczepańskim l. 1., gdzie także sprzedawane są bilety wstępu. O godziny 4-tej popołudniu sprzedaż biletów odbywać się będzie w kasie dziennej Starego Teatru.

17 Wszyscy Żydzi głosują na 17

Z SALI SĄDOWEJ

Szajka groźnych bandytów przed sądem przysięgłych

Wczoraj rozpoczęła się pierwsza w b. r. kadencja sądów przysięgłych w Krakowie 5-dniową rozprawą o zbrodnię morderstwa, dokonanego w dniu 29 marca 1927 r. w Dubiu ad Krzeszowice, na osobie dozorcy stawów w majątku hr. Andrzejowej Potockiej, śp. Wincentym Bazarniku, tudzież o zbrodnię morderstwa dokonanego w nocy z 25 na 26 kwietnia 1927 r. w górach Luszowskich na posterunkowym policji Franciszku Milczy.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Antoni Grabowski, recte Graboś (lat 30) wyrobnik, Juljan Bojanowski (lat 19) uczeń malarski, Józef Rejonowski (lat 27), ślusarz i Jan Koza (lat 24) czeladnik szewski.

Wedle aktu oskarżenia w dniu 27 marca ub. r. po południu zjawili się pod domem stróża pstrągarni w Dubiu Wincentego Bazarnika dwaj nieznani osobnicy, brunet i blondyn, którzy pod pozorem kupienia mleka do picia wypytywali się Bazarnika ile ma pensji, ile ludzi jest w domu itd. W dwa dni później obaj osobnicy wyszli z lasu, kierując się do domostwa Bazarników, a Bazarnik spostrzegłszy ich wskutek ujadania psa, wszedł do izby i zamknął za sobą drzwi. Obcy podeszli pod okno i poprosili Bazarnika o zapałki. Bazarnik chciał drzwi otworzyć, ale nie pozwoliła mu żona, przejęta instynktowną obawą i poleciła mężowi swemu podać zapałki przez okienko (lufcik), co też Bazarnik istotnie uczynił. Na żądanie jednego z osobników podano mu szklankę wody i wywiązała się rozmowa przez okienko. Nagle brunet, a był nim pierwszy oskarżony, wydobył z kieszeni rewolwer i niespodziewanie oddał do Bazarnika trzy strzały, raniąc go śmiertelnie. Bazarnikowa wybiegła w pole, a za nią w pewnej odległości współsprawca, drugi oskarżony Bojanowski, który jednak wkrótce pościgu zaniechał i wrócił. Tymczasem Grabowski przez lufcik okna skoczył do izby i w obecności zranionej jednym ze strzałów służącej Bazarników Salomei Skotnicznej, rozpoczął rabować mieszkanie, przyczem groził Skotnickiej zastrzeleniem, kiedy wybuchła spazmatycznym krzykiem. Podczas rabunku Bojanowski stał na czatach.

Na ślad sprawców policja dłuższy czas nie mogła natrafić. Aresztowani pod zarzutem innej kradzieży Grabowski i Bojanowski, jakkolwiek podejrzani byli i o ten czyn zbrodniczy, jednak do zbrodni nie chcieli się przyznać. Dopiero przy przesłuchaniu w dniu 11 czerwca Grabowski złożył u sędziego śledczego **rewelacyjne przyznanie.** Opisał najdokładniej przebieg zajścia, podał, że do zbrodni namówił go Józef Rejowski, pracownik w fabryce Zieleniewskiego, który go poinformował, że Bazarnik posiada gotówki około 3.000 zł i opisał mu dokładnie stosunki w domu Bazarnika. Kwoty 3.000 zł, o której mówił Rejowski, mimo skrupulatnego przeszukania mieszkania Bazarników, nie znalazł, a w skrzyni przez Rejowskiego opisanej, znajdowało się jedynie 80 zł, kto remi spólnicy się podzielili.

Wobec tego przyznania się osk. Grabowskiego, którego zresztą w czasie konfrontacji poznała Bazarnikowa, jako jednego z napastników, przyznał się też i drugi osk. Bojanowski, podając przebieg zajścia zgodnie z Grabowskim. Natomiast osk. Rejowski wypiera się od samego początku jakiegokolwiek udziału w tej zbrodni.

Grabowski ośmielony tem, że policja przez długi czas nie mogła wpaść na ślad sprawców, zorganizował w towarzystwie Jana Kozy nową wyprawę na bunkową, na jakiegoś księdza w którejś z miejscowości b. Kongresówki. Obaj uzbroili się w rewolwery, gdy jednak na miejscu zbadali sytuację, doszli do przekonania, że do przeprowadzenia rabunku trzeba jeszcze jednego albo dwóch spólników, wskutek czego chwilowo planu swego zaniechali. W drodze powrotnej w nocy z 25 na 26 kwietnia natknęli się na posterunkowego policji Milcza, który wezwał ich do zatrzymania się, w odpowiedzi na co **obaj oddali do niego kilka strzałów i zbiegli.** Raniony śmiertelnie posterunkowy dał jeszcze w kierunku uciekających strzał karabinowy, a następnie dowlókł się do domu niejakiej Pająkowej, zapukał do okna, z prośbą, by go wpuściła do mieszkania, a kiedy przestraszona strzałami Pająkowa drzwi nie chciała otworzyć, Milcz osłabiony wsparł się na płocie pod oknem i wśród nadaremnych błagań przestraszonych ludzi o pomoc **zakończył życie.**

Obwinieni planowali jeszcze nową wyprawę na dom Freundlicha w Niemcach, a role rozdzielili między siebie w ten sposób, że każdy miał zająć się ubezwładnieniem jednej osoby, jedynie Kozie, jako fizycznie najsilniejszemu, nałożono obowiązek ubezwładnienia dwóch członków rodziny Freundlicha. Napad ten nie przyszedł do skutku, gdyż w między czasie, bo w dniu 16 maja ub. r. wszystkich oskarżonych aresztowano.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano oskarżonych, z których Grabowski i Bojanowski do winy się przyznali, zaś Rejowski i Koza wypierali się zarzuconych im czynów. Pozatem Grabowski cofnął zarzuty odnośnie do namawiania go przez Rejowskiego, natomiast zarzut ten podtrzymywał Bojanowski. Dzisiejsza rozprawa rozpocznie się przesłuchaniem świadków, których akt oskarżenia powołał w ilości 28 świadków.

Rozprawę prowadzi s.s.o. Dr. Kaczmarski, wotują s.s.o. Dr. Wątor i s.s.o. Sośnicki, oskarża prok. Dr. Stapor, bronią adwokaci Dr. Jassem, Dr. Kobane, Dr. Aschenbrenner i Dr. Rosenzweig.

PODJĘCIE PRZERWANEGO PROCESU O NADUŻYCIA W D. O. K.

Po kilkudniowej przerwie, spowodowanej chorobą dwóch członków trybunału, podjęta została wczoraj w sądzie wojskowym w Krakowie rozprawa przeciw kpt. Remerowi i 7 współoskarżonym oficerom o nadużycia w D. O. K. Całą rozprawę, która trwała do godz. 3.30 popołudniu zajęło przesłuchanie dalszych świadków dowodowych, których zeznania pokrywały się z aktem oskarżenia. Dalszy ciąg rozprawy w dniu dzisiejszym.

Paszporty zagraniczne potanieją?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 2. (N) Jedno z pism warszawskich donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych nosi się z zamiarem obniżenia opłat od paszportów zagranicznych o 50 proc.

Konflikt w niemieckim przemyśle metalurgicznym zaostrzył się

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin. 20. 2. (S) Sytuacja w niemieckim przemyśle metalurgicznym uległa zaostrzeniu wskutek tego, że robotnicy odrzucili arbitraż komisji orzekającej. Najprawdopodobniej ogłoszony zostanie arbitraż, jako obowiązujący.

Żydowsko-polski organ „jedynki“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 2. (N) Ukazał się w Warszawie nowy dziennik p. t. „Herold“. Dziennik wydawany w języku polskim bronić będzie interesów żydowskich stojąc na gruncie współpracy z rządem. Na czele pisma stanął p. Finkelkraut.

Lista P. B. K. w Lidzie podzieliła losy „osiemnastki“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 2. (N) Okręgowa Komisja Wyborcza w Lidzie unieważniła listę Polskiego Bloku Katolickiego (Nr. 25), podając, jako powód unieważnienia samą nazwę listy, która wprowadza w błąd“ wyborców. Decyzja ta została zaskarżona do Sądu Najwyższego.

Przed procesem gen. Jaźwińskiego i 20 oficerów instyt. geogr.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 2. (N) Dowiadujemy się, że w ub. tygodniu została dokonana stylizacja aktu oskarżenia przeciw gen. brygady Jaźwińskiemu i 20 oficerom z wojskowego Instytutu geograficznego, oskarżonym o popełnienie nadużyć na sumę miljona złotych. Akt oskarżenia obejmuje 300 arkuszy druku maszynowego. Rozprawa przewidziana jest w miesiącu maju.

Delegacja czechosłowacka w sprawie waloryzacji ceł

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 2. Sin. Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach przybędzie do Warszawy delegacja czechosłowacka, która odbędzie szereg konferencji z polskimi czynnikami rządowymi w sprawie obowiązującego obecnie rozporządzenia o waloryzacji ceł.

Przerachowanie bilansów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 2. (N) 29 bm. o godz. 6 wieczór w sali konferencyjnej min. skarbu odbędzie się posiedzenie Rady finansowej, na którem rozpatrywany będzie projekt rozporządzenia Prezydenta o przerachowaniu bilansów przedsiębiorstw publicznych i prywatnych. Nadto Rada finansowa ma się zastanowić nad aktualnemi zagadnieniami państwowej polityki kredytowej.

Mróz

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 2. (N) W poniedziałek zaznaczył się silny spadek temperatury. O godzinie 8 rano zanotowano poniżej zera w Warszawie 9, we Lwowie 5, w Pisku 12, w Gdyni 4, w Wilnie 15, w Poznaniu 2, w Lublinie 10, w Zakopanem 1, na Hali Gąsienicowej 5 stopni. W górach zalegają duże warstwy śniegu. Na wtorek przewidują: na południu kraju pochmurno i śnieg, w innych częściach pogodnie i mroźno, zwłaszcza na wschodzie. wiatry ze wschodu.

Ciekawy wynik wyborów w Hamburgu

Berlin. 20. 2 PAT. Wybory do parlamentu wolnego miasta Hamburga, odbyte w dniu wczorajszym przyniosły korzyść głównie dwom stronnictwom, stronnictwu demokratycznemu i niemieckiej partji ludowej. Poważne straty ponieśli niemiecko-narodowi. Socjaliści utracili 3 mandaty.

Zniesienie wiz w komunikacji między Austrją, Czechami a Niemcami

Praga. 20. 2. PAT. „Prager Presse“ donosi, że wszystkie zarządzenia przygotowujące zniesienie wiz między Czechosłowacją, Austrją a Niemcami od 19 kwietnia br. zostały już wydane. Tak zwany mały ruch graniczny odbywać się będzie nadal według dotychczasowych postanowień, a więc na zasadzie przepustek.

Sytuacja strajkowa w Czechach

Praga. 20. 2. PAT. „Vecer“ donosi, że w związku ze strajkiem górników w Brüx zostały z końcem ub. tygodnia oddane nadzorowi wszystkie większe zapasy węgla w Pradze, celem za pobieżenia brakowi węgla, przedewszystkiem dla instytucji oraz dla przedsiębiorstw państwowych.

Praga. 20. 2. PAT. Sytuacja w zagłębiu węglowem północno-czeskim na ogół jest niezmieniona. Policja rozwiązała strajkowy komitet komunistyczny, który sabotował rozporządzenia głównego komitetu strajkowego oraz wzywał robotników do zaniechania prac ochronnych.

Stan zdrowia prez. Svehli

Praga. 10. 2. PAT. Prezydent ministrów Svehla, który miał w bież. tygodniu objąć już urzędowanie, ma jak donosi prasa według ostatnich zleceń lekarzy jeszcze przez pewien krótki czas powstrzymać się przed wykonywaniem wyczerpujących obowiązków państwowych.

Sparta i Slavia pozbawione swych boisk

Praga. 20. 2. PAT. Wskutek nabycia przez rząd kompleksów placów budowlanych na wyżynie Belwederu za 50 mil. kor. pozbawione zostały placów do gier i ćwiczeń największe czeskie związki sportowe, jak Sparta, Slovia oraz towarzystwa wyścigów konnych.

Obrady Kominternu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 2. (N) Pisma sowieckie nie zawiarają prawie żadnych wiadomości o przebiegu obrad plenarnego posiedzenia Kominternu. „Izwiestja“ ograniczają się do stwierdzenia, że w dyskusji na dreferatem prezesa Międzynarodówki Bucharina o opozycji wzięli udział liczni mówcy. Komitet Centralny Ukraińskiej Partji Komunistycznej nadesłał z Charkowa pismo, w którem domaga się, aby Komintern dał należytą odprawe wszystkim próbom zerwania jedności partji komunistycznej i międzynarodówki komunistycznej. Komuniści ukraińscy wzywają Komitet Centralny Międzynarodówki do potępienia zdrajców nacjonalistów ukraińskich, którzy stworzyli nowe ugrupowanie opozycyjne w ukraińskiej Partji Komunistycznej

RZECZY CIEKAWE

Przyaresztowanie rzekomego cara

Anastazja Czajkowska, rzekoma córka ostatniego cara, znalazła nagle groźnego rywala. Od dłuższego czasu niepokoi sowiety rzekomy car Mikołaj II., który zjawił się nagle w Stawropolu na Kaukazie. W jego otoczeniu znajduje się dziewczyna, która podaje się za córkę Tatjanę, oraz chłopiec, który chce być synem cara Aleksejem. Pseudocar jest bardzo podobny do Mikołaja II. Wszystkim opowiadał, że uszedł cudem z Jekaterynburga, i znajduje łatwowiernych, którzy wierzą w tę bajeczkę. Był jednakowoż na tyle ostrożnym, że unikał wielkich miast, natomiast obdarzał swoją miłością chłopów, Sowietom jednak było tego już za dużo, toteż urządzili formalną nagonkę na pseudocara. Wreszcie udało się go przyaresztować, przyczem okazało się, że „carem“ był generał Afanasjew, który swego czasu odgrywał dość wielką rolę na dworze carskim. W rzekomej Tatjanie rozpoznano niejaką Belową, a carewiczem była też przebrana dziewczyna nazwiskiem Kotowa.

Film pacyfistyczny pt. „O pokój światowy“

Prawdziwymi ofiarami wojny są we Francji tak zwani „Gueules Cassees“. Są to żołnierze, którzy na twarzy ponieśli takie uszkodzenia, iż nie mogą się pokazywać wśród ludzi. Jest tych nieszczęśliwych we Francji przeszło 8.000, a ich prezydentem jest pułkownik Picot. Dzięki inicjatywie tej organizacji wyświetlono we Francji i w Szwajcarji film zatytułowany „O pokój światowy“. Dochody z tego filmu są przeznaczone na założenie kolonji dla tych najnieszczęśliwszych ofiar wojny.

Zdjęcia wykonali za zezwoleniem rządu francuskiego operatorzy armji francuskiej, przyczem praca koło tego filmu była bardzo niebezpieczną, albowiem pochłonęła kilka ofiar. Film zaczyna się scenami z ewakuacji zagrożonych miejscowości na zachodnim froncie, a kończy się powrotem uchodźców. Mamy bardzo wierny obraz zniszczenia, jakie jest następstwem każdej wojny. Silne wrażenie robi walka artylerji, widzimy też okopy przed atakiem i po ataku. Film ten jest pozbawiony zupełnie wszelkiej nienawiści i służy idei międzynarodowego pokoju.

Poglądy uczonych

Gdy dnia 11 marca 1878 r. Dr. Moncel przedstawił członkom Akademji francuskiej fonograf Edisona, akademik Bouilland zawołał:

— To oszustwo! Wyłączone jest, aby marny ołów mógł głosy takie wydawać!

A wszyscy niemal członkowie uczonego zebrania potwierdzili tę opinję śmiechem szyderczym z wynalazku amerykańskiego.

Natomiast już przed dwudziestu pięciu laty fizyk angielski, E. Ayrton, mówił:

— Nadejdzie czas, że człowiek, pragnący rozmówić się z przyjacielem, którego miejsca pobytu nie zna, zawoła w przestwór: „Gdzie jesteś?“, a prąd elektryczny poniesie jego pytanie i wnet nadleci tą samą drogą odpowiedź: „Jestem w szybie takiej a takiej kopalni, albo na szczycie Kordyljerów, albo też na wodach Oceanu“.

Niedalecy jesteśmy tego czasu.

Trąd uleczalny!

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 20. 2. D sprawozdaniu rocznem brytyjskiego związku do zwalczania trądu znajduje się wiadomość, że ta straszna choroba w krótkim czasie będzie uleczalna. Kuracja będzie polegała na metodzie, nad którą brytyjscy badacze i lekarze pracowali od więcej, niż 10 lat. Trąd leczyć się będzie sokiem otrzymanym z suszonego owocu drzewa „Hidna carpus“. We wszysktich okolicach. gdzie panuje zaraza trądu, zorganizowane zostaną stacje doświadczalne.

Liczba dotkniętych trądem w całym świecie wynosi 4 miljony osób, z czego w imperjum brytyjskiem żyje 460.000.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 20. 2. 1926. Akcje chwiejne. Dolar utrzymany.

Akcje: Ziemski kredytowy 0.05, Tohan 13.75, Żegluga 12, Zieleniewski 168.40, 168.80, Górka 92.5, 96.25, Chybie 5.70.

Ruch na dzisiejszem zebraniu ograniczył się do drobnej ilości papierów. Kursa początkowo nawet nieco mocniejsze pod koniec zebrania uległy zniżce pod wpływem wiadomości z Warszawy, o lekkiem osłabieniu tendencji. Obroty większe Górką i Chybiem, Zieleniewski w silnem zaofiarowaniu, pod koniec zebrania słabiej jednakowoż z powodu braku transakcyj, kurs pozostał niezmieniony. Obroty na ogół słabe.

Na pogiełdziu ruch minimalny. Płacono Lokomotywy 90, Kapelusze 0.25, Dolarówkę 69—69.50, i 4 i pół proc. l. zastawne Banku Krajowego 62.50

Na oficjalnem zebraniu waluty i dewizy bez ruchu.

W prywatnych obrotach dolar gotówkowy nieco słabiej przy minimalnym zainteresowaniu i słabych obrotach. W Krakowie dolar efektowny 8.87—8.87 i pół, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa got. 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte. czeki 8.90—8.90.30. Lwów got. 8.87—8.87 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice got. 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte, czeki 8.90 —8.90 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara 8.85, za czeki na N. Jork 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 20. 2 PAT. Akcje: Bank handlowy warsz. 123, Bank Polski 152, 151.50, Zarobkowy 91, Kijewski 80, Spiess 120. Elektrownia Dąbrowa 76, 75, Siła i Światło 114, 115.50, Cukier 83.75, 83, Łazy 9.75, Węgiel 101, 100.50, Lilpop 43.25, 43, Modrzejów 47.86, 47, Norblin 208, Ostrowiec 87, 86.50, Pocisk 13, Rudzki 53, 52.50, Ursus 12.50, Starachowice 64.75, 64.25, Borkowscy 19.75, Spirytus 39.50, 39.75, Dolarówka 69, 70, 5 proc. konwersyjna 67, 10 proc. kolejowa 102.25, 5 proc. konwers. kolejowa 67, 6 proc. dolarowa 85. Listy zastawne Bank uGosp. Kraj. 94.

Waluty: Belgja 124.15, 124.46, 123.84, Holandja 358.80, 359,70, 357.90. Londyn 43.46 i jedna czwarta, 43.57, 43, 35.5, Nowy Jork 8.90. 8.92. 8.88, Paryż 35.05, 35.14, 34.96, Praga 26.41 i jedna czwarta, 26.48, 26.35. Szwajcarja 171.52.5. 171.95.5, 171.09.5. Włochy 47.26. 47.38, 47.14. Sztokholm 239.32.5, 239.92.5, 238.72.5, Berlin 212.80.

Giełda poznańska

Giełda poznańska zbożowa z dnia 20 bm. żyto 39—40, pszenica 45 i pół do 46 i pół, mąka żytnia 70 proc. 56 i pół, mąka żytnia 65 proc. 58, mąka pszenna 65 proc. 65 i pół do 69 i pół, otręby żytnie i pszenne 26 ijedna czwarta do 27 i jedna czwarta. Tendencja i obroty żywsze.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 20. 2 PAT. **Dewizy i waluty**: Amsterdam 285.25, Białogród 12.44 i siedem ósmych, Berlin 169.16, Bruksela 98.65. Budapeszt 123.92. Bukareszt 4.33 i pięć ósmych. Kopenhaga 189.85, Londyn 34.56.5, Madryt 120.15. Medjolan 37.56, Noyw Jork 708.75, Paryż 27.86.5, Praga 20.99 i pięć ósmych, Warszawa 79.49—79.77. Zurych 136.33, Amerykańskie 706, Niemieckie 168.90, Francuskie 28.01, Włoskie 37.51.5, Jugosłowiańskie 12.34, Czeskie 20.96, Węgierskie 123.86.5, Szwajcarskie 136.08.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.511, Renta lutowa 0.621. Renta austr. kor. 0.445, Dunaj Sava Adria 56.55, Bankverein 29.85, Bodenkredit 126.4, Kreditanstalt 64, Anglobank 29.65, Länderbank 26, Merkury 27.5, Żiwnostenska 109.9, Północna 10.86, Czerniowce 61, Austrjackie Koleje 27.5, Południowa 13.05, Alpiny 40.05, Berg und Hütten 745, Krupp 11.21, Rima 136. Zieleniewski 16.7,Fanto 6.7, Karpaty 29, Galicja 72, Nafta 36.10.

Giełda zurychska

Zurych, 20. 2 PAT. Paryż 20.44, Londyn 25.31 i trzy czwarte, Nowy Jork 5.19.92 i pół, Belgja 72.38, Włochy 27.54, Hiszpanja 88, Holandja 209.25. Berlin 124.10, Wiedeń 73.22.5, Sztokholm 139.55, Oslo 138.40, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.41, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.87 i pół, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 3.19, Helsingfors 13.10.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Paweł Krantz uniewinniony!

Wyrok w sensacyjnym procesie berlińskim.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin. 20. 2. (D) Proces Pawła Krantza, który przez dwa tygodnie trzymał w ogromnem napięciu całą opinję publiczną w Niemczech i zagranicą, zakończył się dziś **wyrokiem uniewinniającym.**

Dziś w ostatnim dniu rozprawy rozpoczęły się przemówienia prokuratora i obrońcy. Plaidoyers trwały krótko ze względu na niezwykłe osłabienie i wyczerpanie Krantza, który z trudem tylko może usiedzieć na sali rozpraw.

Po przerwie przysięgli udali się na naradę, po czem ogłosili werdykt zaprzeczający pytaniy w kierunku udziału w zbrodni zabójstwa. Na podstawie tego werdyktu przewodniczący trybunału radca sądowy **Dust** ogłosił **wyrok uwalniający osk. Pawła Krantza od zarzutu zbrodni zabójstwa, a skazujący go jedynie na 3 tygodnie aresztu za nieprawne noszenie broni palnej.**

Kara ta jednak została umorzona aresztem śledczym.

W motywach wyroku podniósł przewodniczący, że trybunał wbrew tezie prokuratora nie przyjął za rzecz dowiedzioną osobisty udział Krantza w zabójstwie Stephana. Wprawdzie mogą nasuwać się pewne podejrzenia i z tego też powodu nie może uchodzić Paweł Krantz ani za bohatera, ani męczennika, dowodów jednak niezbitych niema. I dlatego sąd wolał raczej wydać wyrok uwalniający, aniżeli zasądzić oskarżonego bez dostatecznych dowodów.

Po ogłoszeniu wyroku został Paweł Krantz natychmiast wypuszczony na wolność. Przypuszczają, że prokurator nie wniesie zażalenia nie ważności. Rzecz charakterystyczna, że prokurator w przemówieniu swojem żądał dla Krantza kary więzienia przez **1 rok i tydzień, przyczem** sam zaproponował, by z kary tej umorzono oskarżonemu 6 miesięcy i tydzień, tj. czas trwania aresztu śledczego.

Przed gmachem sądu w Moabit gromadziły się nieprzebrane tłumy ludności, wyczekując godzinami cierpliwie na wyrok. Wiadomość o wyroku uwalniającym przyjęta została z ogólnym entuzjazmem.

KOMUNIKATY:

— **Z ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH** (Rynek gł. 20). Dziś we wtorek o g. 6 wiecz. seminarjum palestyńskie dla wszystkich członkiń Zrzeszenia. Temat: Ogólny zarys poezji nowopalestyńskiej. Prowadzi p. Benzion Katz.

— **„CHALUCEJ HASAFA HAIWRITH“**. Komitet lokalny podaje niniejszem kalendarzyk pracy dla kilku plug: Pluga I. (1-sza klasa Gimn. Hebr.) — niedziela od 3—5 popoł. (prowadzi: K. Goldstoffówna). Pluga II. (Przedświt Haszachar) — poniedziałek od 8—10-te wiecz. (prowadzi B. Strick Pluga III. 4-ta klasa Gimn Hebr.) — środa od 4—6 popoł (prowadzi: Ch. Kornreich). Pluga IV. (5-ta klasa Gimn. Hebr.) — czwartek od 4—6 popoł. (prowadzi: Ch. Kornreich). Pluga V. (Agudath Hanoar) — czwartek od 8—10 wiecz. (prowadzi: B. Bleder). Pluga VI. (Seminarjum) — piątek od 8—10 wiecz. i sobota od 4—6 popoł. (prowadzi: B. Katz). Pluga VII. (Merkaz Haceirim) — sobota od 2—4 pop. (prowadzi: M. Margulies). Kalendarzyk pracy dla innych plug podamy wkrótce.

— **„CHALUCEJ HASAFA HAIWRITH“**. Dziś, wtorek, o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie Komitetu Centralnego (Zielona 17).

— **Z EZRY CHALUCOWEJ**: Z ramienia Komitetu na zach. Małop. i Śląsk w Krakowie w następujących dniach odwiedzi następujące miejscowości p. Abraham Sokoler: 21 bm. we wtorek Bobowa, Tuchów, 22 bm. w środę Nowy Sącz, 23 bm. w czwartek Gorlice i Biecz, 24 bm. w piątek Jasło. Powyższe Komitety zechcą poczynić odpowiednie przygotowania.

— **DO WSZYSTKICH ŻYDOWSKICH ORGANIZACYJ MŁODZIEŻY W KRAJU I ZAGRANICĄ!** Generalny Sekretarjat Wszechświatowej Żydowskiej Ligi Młodzieży, w której skład wchodzą organizacje wychowawcze i apolityczne młodzieży, stojące na gruncie wychowania chalucowego i Palestyny pracującej — zbiera obecnie materjały o żydowskich organizacjach i ugrupowaniach młodzieży. W związku z powyższym zwraca się z prośbą do wszystkich istniejących związków i organizacyj młodzieży żydowskiej w kraju i zagranicą o łask. nadesłanie swych adresów do Sekretarjatu Generalnego „Brith Hanoar“ Warszawa, Długa 50, a to w celu nawiązania z nimi ściślejszego kontaktu, przesyłania informacyj i publikacyj Ligi itp.

— **KOŁO KSIĘGOWYCH ZW. ZAWOD PRAC. UMYSŁ.** (Sławkowska 6, I. p.) odbędzie zebranie, we własnym lokalu dziś we wtorek dnia 21 bm. o godz. 8-mej wiecz. Na porządku dziennym aktualne projekty ustaw o Izbach Buchalterów i prowadzeniu ksiąg handlowych oraz ankieta zarobkowa buchalterów Krakowa i okolic. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Książę Seliman“.
UCIECHA: „Gehenna miłości“ (Książę i bolszewik).
WANDA: „Zdrada w Galicji“
WARSZAWA: „Panna z malowaną twarzą“ oraz „Polujemy na mężów“.

Z SALI KONCERTOWEJ

WILLY BURMESTER.

Przykre rozczarowanie spotkało nas znów — po Ysay'eu i Kubeliku — u Burmestra; nieprzyjemnie mi pisać smutną prawdę o niezapomnianym ulubieńcu z naszych lat młodzieńczych i stwierdzać jak „sic transit...“ Przecież nie tak dawno — może piętnaście tylko lat — jak gra Burmestra stała jeszcze na wyżynie (coprawda nigdy nie tak znów wysokiej) i porywała słuchaczów swą stroną stylistyczną i becenną techniką prawej ręki, której spicatta, luźne i łączone, stacatta w dół pozostały do dziś — mimo Prihody — niedoscignione. Z tego wszystkiego pozostały obecnie resztki; ani tonu, ani wyrazu, ani techniki, ani intonacji, czasem tylko; tu i ówdzie w szerokiej kantylenie Händlowskiej tli się jeszcze iskierka dawnego ognia.

Interesującą natomiast pianistkę poznaliśmy w p. Mecie Hagendoru, ujmującej nietylko swą powierzchownością, ale głównie niepospolitą grą, którą w „Wandererfantasie“ Schuberta (zaczyna się rok jubileuszowy mistrza!) wykazała bardzo poważne nastawienie i dojrzałość muzyczną.

Dr. Apte.

WESOŁY KĄCIK

DALEKIE POKREWIEŃSTWO.

— Jak może pan twierdzić, że z oskarżonym łączy pana dalekie pokrewieństwo? Przecież to pański brat!

— Ale daleki! Ja jestem najstarszy, a on młodszy.

ZIMNA KREW.

— Czy pan Hopkins w domu?

— W domu. Ale nie na długo. Za godzinę pogrzeb pana Hopkinsa.

W KLUBIE.

— Powiada pan, że wszystkie kobiety są jednakowe?

— Tak — dlatego bigamja jest tak rzadką.

RUCH W KUCHNI.

— Słyszę jakieś syczenie w kuchni.

— To albo kipi woda, albo moja żona wypowiada kucharce.

OBAJ SĄ NIENORMALNI

Sędzia: Dlaczego pan twierdzi, że obydwaj oskarżeni są nienormalni?

Świadek: Jakto, panie sędzio? Jeden z nich rozrzucał na ulicy banknoty, a drugi podnosił i oddawał mu!

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
(pocz. o godz. 8'15 wiecz.)
Wtorek: Lidja Potocka w sztuce J. Gordina: „Mirele Efros“

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)
Wtorek: „Dama kameljowa“.
Środa: „Dama kameljowa“.

Przetargi publiczne.

WYDZIAŁ III. MAGISTRATU KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA rozpisuje publiczny przetarg ofertowy na dostawę 1.400 wagonów a 10.000 żwiru rzecznego do miejskich robót drogowych i kanałowych w czasie od 15 marca do końca października br. — Bliższe warunki dostawy są do przejrzenia codziennie w godzinach urzędowych w Oddziele drogowym Magistratu III. piętro drzwi Nr. 95 względnie na życzenie mogą być przesłane pocztą za nadesłaniem kwoty 2 złotych w znaczkach pocztowych, jako zwrotu kosztów.

• • •

Państwowy Zarząd Dróg Wodnych w Krakowie podaje do wiadomości, że dnia 27-go lutego 1928 r. o godzinie 12-tej będzie przeprowadzony w biurze Zarządu Dróg Wodnych w Krakowie, Dębniki, ul. Rybacka 15, publiczny przetarg ofertowy na zabezpieczenie dostawy loco stacja kolejowa Kraków: 1) 90 metrów sześc. drzewa świerkowego; 2) 200 metrów sześc. drzewa jodłowego, w stanie okrągłym, okorowanego, I. klasy, na budowę galarów.

Bliższe objaśnienia oraz wymiary drzewa podane są w warunkach ogólnych i szczegółowych, które można przeglądać w powyższym Zarządzie w godzinach urzędowych.

• • •

Bank Zaliczkowy w Złoczowie odda w przedsiębiorstwo budowę dwupiętrowego gmachu w Złoczowie na podstawie publicznego oferowania.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 marca 1928.

Ślepe kosztorysy, potrzebne do oferowania, wydaje się między godz. 11 a 13 od dnia 20 lutego 1928 r., w biurze Banku, za zwrotem kosztów w kwocie Zł. 5.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana